Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, SOBOTA, 19-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 49

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wiceprem. Bartel zatruty papierosami monopolu państwowego.



Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W zdrowiu p. wicepremjera Bartla nastąpiła znaczna poprawa, tak, że lekarze pozwolą wiceszefowi rządu wstać z łóżka prawdopodobnie już jutro.

P. Bartel doznał silnego zatrucia nikotyną, która zaatakowała nerki, musiał przeto, na żądanie lekarzy, zrzec się na czas dłuższy palenia papierosów.

Tytoń monopolu państwowego coraz częściej reklamuje się wypadkami zatrucia.

Groźba strejku górników

na niemieckim Górnym Śląsku.

Katowice, 18 lutego.

„Katowitzer Zeitung" donosi, że walka o 8-godzinną zmianę w górnictwie na niemieckim Górnym Śląsku przybrała poważne formy. Rokowania przeprowadzone do tego czasu między organizacjami górniczemi wszystkich odcieni, doprowadziły do złożenia deklaracji solidarnej, iż w oznaczonym dniu o godzinie 12-ej przerwaną ma być praca na wszystkich kopalnach Śląska niemieckiego.

Oficerowie niemieccy

zwolennikami monarchji.

Berlin, 18 lutego.

W komisji budżetowej Reichstagu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Reichswehry. Poseł Bredt z partji gospodarczej krytykował ostro budżet ten, stwierdzając, że zwiększa się on z roku na rok. Minister Reichswehry Gessler oświadczył w dyskusji., że obecnego systemu rekrutacji nie uznaje za nienaruszalny, ale lepszego systemu narazie niema. Minister przyznał, że korpus oficerski składa się w znacznej liczbie z przedstawicieli byłych kół arystokratycznych, ale jeśli jednak chodzi o wyższych dowódców, to połowa komendantów dywizji pochodzi ze sfer mieszczańskich.

Jacht miljonera

zatonął w Missisipi.

NOWY JORK, 18 lutego. Podczas ostatniej burzy luksusowy yacht miljonera amerykańskiego Józefa Leibera z Chicago zatonął opodal ujścia rzeki Missisipi. Miljoner Leiter zdołał sie uratować.

Poseł Rauscher u marsz. Piłsudskiego

Rząd polski gotów jest w każdej chwili wznowić rokowania handlowe z Niemcami,

ale tylko nad całokształtem spraw gospodarczych.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Poseł niemiecki w Warszawie pan Rauscher był wczoraj przyjęty przez prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego. Jak słychać poseł Rauscher wysunął propozycję wznowienia rokowań nad sprawą uprawnień osób fizycznych. Dowiadujemy się jednak, że rząd polski gotów jest w każdej chwili wznowić rokowania z Niemcami, ale tylko nad całokształtem spraw gospodarczych.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 18 lutego. (PAT). — Minister spraw zagranicznych Zaleski udzielił dziś prasie następujących wyjaśnień:

Okoliczności, w jakich doszło do przerwania rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, prowadzonych od dwóch lat w Berlinie, są panom, sądzę, dostatecznie znane. Stanowisko, zajęte przez rząd polski w tej sprawie, zostało tak wyraźnie i jasno określone w ostatniej mowie p. wicepremjera, wygłoszonej w sejmie, w piśmie dr. Prądzyńskiego do p. Lewalda, z dnia 15 lutego, oraz w kilku komunikatach urzędowych polskich, iż nie może chyba istnieć najmniejsza niejasność co do naszej linji postępowania i naszych zamiarów.

Dlatego też, nie potrzebując zagłębiać się w szczegóły dyskusji, pragnę tylko w kilku słowach wskazać na zasadnicze punkty i przedstawić panom moją ocenę sytuacji.

Stwierdzić należy, iż decyzja rządu Rzeszy zaskoczyła najzupełniej zarówno naszą delegacje w Berlinie, w toku jej normalnych prac komisyjnych, które, nawiasem mówiąc, w ostatnim czasie, zwłaszcza o ile chodzi o uprawnienia osób fizycznych, wykazywały pewne zbliżenie poglądów obu stron, — jak i sam rząd polski.

Z faktu zawieszenia rokowań bez określonego terminu rząd polski nie mógł oczywiście wyciągnąć innego wniosku **niż odwołanie swej delegacji z Berlina.**

Ani dla względów budżetowych, ani służbowych nie było do pomyślenia, by członkowie delegacji przebywali w dalszym ciągu w Berlinie bez zatrudnienia. Muszę zatem sprostować pewne twierdzenie, które się pojawiły po stronie niemieckiej, jakoby wyjazd naszej delegacji miał być niespodziewany i był interpretowany jako chęć z naszej strony zrywania rokowań. Było to niczem innem, jak oczywistą konsekwencją, wynikającą z zajętego przez rząd Rzeszy stanowiska.

Zawieszając rokowania, rząd niemiecki wysunął równocześnie postulat, by przed ich ponownem wznowieniem ustalone zostały w drodze dyplomatycznej między obu państwami zasady, któreby je zobowiązywać miały w kwestji wydaleń. Odnośnie do powyższych propozycji zaznaczyć należy, iż wysunięcie podobnego warunku, jako question prealable w toku rokowań handlowych, które między innemi normują również uprawnienia jednej strony na terytorjum drugiej, jest niewłaściwe. Pozatem, rozważając sprawę z punktu widzenia merytorycznego, wyjaśnić trzeba, iż kwestje wydaleń ogólnie uznawane są jako należące do ustawodawstwa wewnętrznego danego państwa. Ustawodawstwo polskie w tej materji ściśle określa uprawnienia wszystkich cudzoziemców, przebywających na terytorjum R. P., a ustawa o cudzoziemcach zawiera wyliczenie wypadków, w jakich wydalenie obcokrajowców nastąpić może. W toku rokowań w sprawie uprawnień osób fizycznych i prawnych przyjęta została zasada, iż obie strony komunikują sobie: wzajemne rozporządzenia obowiązujące w ich państwach, dotyczące cudzoziemców, co służy jako podstawa do opracowania odnośnych klauzul traktatowych.

Nasze ustawodawstwo okazało się w porównaniu z niemieckiem bardziej liberalne w tej dziedzinie i ne może być narażone na zarzut, że odbiega w jakimkolwiek punkcie od norm zachodnio-europejskich. Dla powyższych względów oraz z uwagi na suwerenne prawo i jego bezpieczeństwo, związanie się układem międzypaństwowym w tej dziedzinie, dającym przytem pole do stałych sporów międzynarodowych, uznane być musi jako niecelowe i niewłaściwe. Zresztą Polska nie posiada ani jednego precedensu podobnego traktatu z którymkolwiek z państw, związanych z nią układem handlowym.

Praktyka wykazała, iż w naszych stosunkach z innemi państwami nie zaistniała nigdzie potrzeba podobnego układu. Jestem przeświadczony, iż o ile rządy polski i niemiecki uregulują sprawę wjazdu, pobytu i osiedlania w ramach traktatu handlowego, znajdą obywatele obu stron dostateczne podstawy do swobodnego rozwijania swych interesów gospodarczych na terytorjum drugiego państwa.

Nie godząc się na propozycje traktatowego załatwienia kwestji wydalań, rząd polski dał równocześnie wyraz swej gotowości podjęcia w każdej chwili dalszych pertraktacji nad całokształtem zagadnienia gospodarczego.

Należy tutaj nadmienić, iż strona niemiecka nie przestawała kłaść głównego nacisku w toku rokowań na uprzednie dojście do porozumienia w zasadniczych punktach komisji dla osób fizycznych i prawnych, uzależniając od powyższego posunięcie się naprzód prac w komisji taryfowo-celnej. O ile przy wznowieniu rokowań w przyszłości ma zaistnieć możność ich śpiesznego sfinalizowania, co niezawodnie leży w dobrze zrozumianym interesie obu stron, byłoby celowe, by prace nad traktatem przybrały formę całkiem pozytywną i konkretną przez uprzednie nakreślenie i przyjęcie w ogólnych zarysach zasad w najważniejszych materjach traktatowych zarówno w dziedzinie celnej, jak i w dziedzinie uprawnień osób fizycznych i prawnych, a na których to zasadach zostałby opartym traktat.

Nie jestem w stanie przewidzieć dziś jaki dalszy obrót przybiorą powyższe sprawy, choćby dla tej prostej przyczyny, iż przerwa w rokowaniach została nie przez nas spowodowana i że dlatego oczekiwać musimy propozycji ze strony niemieckiej.

Stanowisko rządu polskiego jest, jak panowie z powyższego widzą, całkiem rzeczowo, pozbawione wszelkich elementów ubocznych.

Wytyczną dla nas jest chęć polepszenia stosunków polsko-niemieckich, do czego w naszem mniemaniu prowadzić może w pierwszym rzędzie porozumienie gospodarcze. Jeśli w tej dziedzinie powstał obecnie kryzys, nie należy go uogólniać, przenosząc go na całokształt stosunków polsko-niemieckich.

Rząd polski z przerwania rokowań handlowych nie wyciąga konsekwencji ani politycznych, ani gospodarczych i po sprecyzowaniu swego stanowiska odnośnie do tego zagadnienia, oczekiwać będzie z całym spokojem dalszego rozwoju tego problemu.

Minister Strassburger upatrzony

na prezesa delegacji polskiej w razie wznowienia rokowań z Niemcami.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

W kołach politycznych obiega pogłoska, że p. minister spraw zagranicznych zaproponował p. min. Strassburgerowi objęcie stanowiska prezesa delegacji polskiej, na wypadek wznowienia rokowań handlowych z Niemcami.

P. min. Strassburger — b. kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, b. wiceminister spraw zagranicznych i długoletni wysoki komisarz Rzpl. P. przy senacie w. m. Gdańska uchodzi za świetnego znawcę spraw polsko-niemieckich, czego niejednokrotnie dał dowody w lidze narodów, w której obradach bierze niemal stale udział jako delegat Polski.

P. Strassburger, obejmując urząd prezesa delegacji, zachowałby stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku.

Jak się dowiadujemy, p. min. Strassburger ze względów czysto osobistych waha się przyjąć proponowane mu stanowisko.

Poufne obrady w Reichstagu

nad sprawą rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 18 lutego

Półoficjalny organ Wilhelmstrasse „Tagliche Rundschau" zaznacza, iż mimo poufnego charakteru wczorajszych obrad komisji spraw zagranicznych Reichstagu, poświęconych sprawie przerwania polsko - niemieckich rokowań handlowych, o wyniku tych obrad stwierdzić należy co następuje: Przedstawiciele wszystkich partji jednozgodnie wyrazili życzenie, by zarówno w toku negocjacji dyplomatycznych, jak i na wypadek ewentualnego wznowienia rokowań handlowych wzajemne zabezpieczenie stanowiska prawnego obywateli obu państw traktowane było, jako nieodłączna część składowa traktatu handlowego.

Międzynarodowy turniej szachowy
w Nowym Yorku.

Warszawa, 18 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna

W sobotę, dnia 19 b. m. rozpoczyna się w Nowym Jorku wielki międzynarodowy turniej szachowy, w którym weźmie udział sześciu światowej sławy szachistów, a mianowicie: Capablanca, Alechin, Marchall, Nimcowicz, Spielmann i Vidmar. Każdy z uczestników rozegra z każdym z pozostałych po 4 partje.

Mistrz świata Raul Jose Capablanca de Giaupers zobowiązał się rozegrać ze zdobywcą I-ej nagrody w powyższym turnieju mecz o tytuł mistrza świata, w wypadku zaś gdy on sam zajmie I-sze miejsce — ze zdobywcą II-ej nagrody.

Nagrody są następujące: I — 2000 dolarów, II — 1500 dolarów, III — 1000 dolarów.

Nienagrodzeni otrzymują 70 dol. za każdą wygraną partję i 35 dol. za remis. Koszta podróży i utrzymania uczestników pokrywa komitet organizacyjny turnieju.

145 miljonów ludzi
mieszka w Rosji.

Ryga, 18 lutego.

Z powiatu Osińskiego donoszą iż spis ludności, dokonany niedawno na terenie Rosji sowieckiej, kosztował przeszło siedem miljonów rubli. Opracowanie zebranego materjału wymaga również kilka miljon. rubli. Ogólna ilość mieszkańców w Rosji sowieckiej została obliczona na 145 miljonów. W porównaniu z ilością mieszkańców przed wojną, ostatni spis ludności wykazuje przyrost

Zawody narciarskie w Zakopanem.
Siedmiokilometrowe biegi wojskowe.

Zakopane, 18 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym odbyły się tu 7-miokilometrowe międzynarodowe biegi wojskowe z przeszkodami, start na Gubałówce, meta na Lipkach. Pierwsze miejsce zajął Beraner (Czechosłowacja) w czasie 27 minut 28 sekund, drugie miejsce Władysław Czech, strzelec 3-go pułku strzelców podhalańskich w czasie 27 min. 58 sekund, trzecie miejsce kapral Władysław Gąsienica z 3-go pułku strzelców podhalańskich, w czasie 28 min. 43 sekund.

Startowało 70-ciu zawodników, drużynowo pierwsze miejsce zajęła Polska (17.900 punktów), drugie miejsce Rumunja (16.000 punktów), trzecie miejsce Czechosłowacja (16.575 punktów).

Głód w Jugosławji
następstwem katastrofy trzęsienia ziemi.

BIAŁOGRÓD, 18 lutego. W niektórych okolicach, nawiedzionych trzęsieniem ziemi, panuje głód. Z gór spadają jeszcze wciąż odłamki skał, co powoduje panikę wśród ludności, która sądzi, że trzęsienie ziemi jeszcze trwa. Niektórzy domorośli kaznodzieje rozpowszechniają wiadomości, że obecne trzęsienie ziemi jest wstępem do końca świata.

Trzęsienie ziemi w Szwecji.

SZTOKHOLM, 18 lutego. Wczoraj wieczorem na pograniczu Szwecji na północy od miejscowości Kiruda dało się odczuć trzęsienie ziemi, które było tak silne, że domy się zarysowały. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się o godz. 9.25 i trwało przez kilka minut.

Atak endecji na działalność M. S. Wojsk.
Marszałek Trąmpczyński chce mieć wpływ na sprawy wojskowe.

WARSZAWA, 18 lutego. (PAT). — Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na popołudniowem posiedzeniu do omawiania budżetu ministerstwa spraw wwojskowych.

Sprawozdawca sen. Januszewski (Wyzwolenie) domagał się wniesienia ustawy o funduszu obrony narodowej, któraby dała możność ustalenia planu gospodarki wojskowej na okres szeregu lat i uniknięcia szkód płynących z braku takiego planu. Następnie zwrócił on uwagę na złe następstwa usuwania z armji fachowych inżynierów, którzy będą nie do zastąpienia wskutek braku szkół inżynierji wojskowej. Co do sprawy oszczędności, to duże pole jest w tym zakresie.

Marszałek senatu Trąmpczyński podniósł z ubolewaniem, że minister spraw wojskowych w lecie ubiegłego roku wystąpił z oświadczeniem, jakoby senat nie miał prawa do wpływania na tok spraw tego ministerstwa. Twierdzenie to nie jest zgodne z konstytucją, która daje senatowi prawo głosu przy budżecie. Następnie porusza sprawę usunięcia z wojska szeregu wybitnych fachowców, dla którego nie może znaleźć innego umotywowania, jak tylko animozję polityczną. Wprawdzie minister Składkowski bronił na komisji senackiej prawa rządu do swobodnego usuwania urzędników — szczególnie jednak ministerstwo spraw wojskowych, które powinno stać jak najdalej od polityki nie jest to dopuszczalne.

Sen. Zdanowski (ZLN) wyraża oburzenie, że takie pismo jak „Polska Zbrojna" było tem, w którem w gwałtowny sposób występowało przeciwko władzy prawodawczej. Następnie zapytuje, kiedy został wydany okólnik, nakazujący równorzędne traktowanie różnych organizacji przysposobienia wojskowego. Mówca zwrócił uwagę na niedawno wydany okólnik do gmin w sprawie placów ćwiczeń, którego treść wykazuje współpracę z M. S. Wojsk., a który niema podstaw prawnych. W chwili obecnej toczy się przed sądem marszałkowskim głośna sprawa, w której jedni zeznają, że do ministerstwa spraw wojskowych wpływały fundusze na agitację wyborczą, a inni zarzucają, że używano ich na prowokatorów. Tak, czy inaczej, używanie w ten sposób funduszu uznać należy za nieodpowiednie.

Przedstawiciel M. S. Wojsk. generał Górecki ujął stosunki ministerstwa do poruszanych zagadnień.

Co do polityki osobowej stwierdził on, że ministerstwo kieruje się względami rzeczowemi, a powodów związanych z poszczególnemi nazwiskami tutaj wymieniać nie może, gdyż zaszkodziłoby to nawet tym osobom, których to dotyczy. Komisja nie może być zresztą instancja miarodajną dla tego.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu
zwiedził wczoraj szereg fabryk.

Poznań, 18 lutego
Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiaj w drugim dniu pobytu swego w Poznaniu P. Perzydent udał się o godz. 9-tej 30 w towarzystwie ministra Niezabytowskiego, podsekretarza stanu ministerstwa spraw wojskowych gen. Konarzewskiego oraz swej świty na zwiedzenie fabryki aeroplanów „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem. U wejścia do zakładów powitał dostojnego gościa imieniem zarządu dr. Nencki, poczem dyrektor zakładów inż. Tułacz oprowadził p. Prezydenta po urządzeniach fabrycznych, udzielając fachowych wyjaśnień.

W czasie zwiedzania zgłosiła się do p. Prezydenta delegacja pracowników, zatrudnionych w fabryce z prośbą w imieniu ogółu zatrudnionych o wydatniejsze poparcie ze strony rządu fabryki „Samolot", przez skierowanie większej ilości zamówień, co pozwoliłoby zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych. Dzisiaj niestety praca w fabryce odbywa się tylko 4 dni w tygodniu. P. Prezydent życzliwie raczył wysłuchać przedstawionego życzenia i przyrzekł potraktować jaknajprzychylniej przedstawione postulaty w porozumieniu z rządem w ramach możliwości budżetowych.

Następnie p. Prezydent udał się do stacjonowanego w Ławicy 3 p. lotn., gdzie zwiedził koszary i hangary tegoż pułku. W koszarach p. Prezydent wstąpił do kuchni żołnierskiej, gdzie poczęstowano p. Prezydenta obiadem z kotła żołnierskiego.

O godz. 12-tej p. Prezydent powrócił na Zamek, udzielając dalszych audjencji.

O godz. 1-ej p. Prezydent wraz z ministrami oraz członkami domu cywilnego i wojskowego był podejmowany w apartamentach województwa śniadaniem, wydanem na Jego cześć przez p. wojewodę Bnińskiego.

Po krótkim odpoczynku na Zamku udał się p. Prezydent w tow. ministrów Niezabytowskiego i Romockiego na zwiedzenie fabryki Cegielskiego. Pan Prezydent zwiedził wszystkie działy fabryki, poczynając od wytwórni maszyn, a skończywszy na warsztatach, budujących już wagony. O godzinie 19.30 odbył się na Zamku obiad, wydany przez p. Prezydenta. W obiedzie tym oprócz otoczenia p. Prezydenta i obu ministrów, ks. Prymasa Hlonda, wojewody poznańskiego Bnińskiego, prez. miasta Ratajskiego, brali udział również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwo.

Dwadzieścia miast amerykańskich pod wodą.
Straszliwe szkody wskutek śniegowych burz.

NOWY JORK, 18 lutego. Trwające od czterech dni burze, połączone ze śnieżycami nie ustają. Straty są obliczane na kilka miljonów dolarów. Około 20 miast w południowej Kalifornji zostało całkowicie lub częściowo nawiedzonych powodzią. Około 5000 osób jest bez dachu nad głową. W Anaheim powódź zalała cysternę naftową, w której znajdowało się 80.000 litrów nafty. Wskutek podmulenia cysterna zapadła się, a nafta rozpłynęła się w wodzie. Ruch kolejowy w dotkniętych powodzią stronach został wstrzymany. Wielka ilość farmerów ucieka do wnętrza kraju, aby się schronić przed powodzią. Wszelkie połączenia pomiędzy Los Angelos a San Diego są zerwane.

Konserwatyści angielscy
za zmniejszeniem liczby lordów.

Londyn, 17 lutego

Wczorajsze posiedzenie Izby Lordów było bardzo sensacyjne, z powodu wniesienia na porządek dzienny wniosku o zmniejszenie liczby członków Izby lordów. Konserwatywny mówca, lord Hurst, zażądał zmniejszenia liczby lordów z 700 na 300 członków, oświadczając że i ta cyfra będzie za duża dla sprawności ciała ustawodawczego. Dyskusji nie ukończono.

Spotkanie Mussoliniego ze Stresemannem
w San-Remo.

LONDYN, 16 (PAT). „Daily Herald" donosi, że Stresemann odbył w poniedziałek wieczorem w San-Remo konferencję z Mussolinim. Z faktu tego dziennik wyprowadza wniosek, który, jak się zdaje, potwierdza wiadomość o podpisaniu niemiecko-włoskiego układu o współpracy dyplomatycznej.

Alarmy niemieckie
spowodowane zwrotem opinji angielskiej na korzyść Polski.

Berlin, 18 lutego.

Dzisiejszy „Der Tag", organ narodowo-niemiecki, zajmuje się w artykule wstępnym swego koresp. londyńskiego stosunkiem Anglji do Polski i stwierdza m. in., że co do zwrotu w kierunku przychylnym dla Polski angielskiej opinji publicznej nie może być żadnej wątpliwości. Anglikom chodzi o to, aby odległość geograficzna pomiędzy Niemcami a Sowietami była jaknajwiększa, ponieważ anglicy nie dowierzają niemcom. Równocześnie angielska dyplomacja stara się wzmocnić i skonsolidować Polskę. W kołach poinformowanych — pisze dalej „Der Tag" — krążą wiadomości o tajnych umowach, istniejących pomiędzy Polską a Anglją. Na podstawie tych umów Anglja miała się zobowiązać do udzielenia Polsce poważnej pożyczki na budowę strategicznych kolei i to wzdłuż granicy sowieckiej, jak również i na Pomorzu. Artykuł kończy się oświadczeniem, że Anglja widziałaby najchętniej połączenie się Polski z Litwą.

Pożar pól naftowych.
Miljon dolarów strat.

BOGOTA (Kolumbja), 16 (PAT). W sąsiedztwie miasta Girardot wybuchł pożar na polach naftowych. Miasto w znacznej części ocalało jedynie dzięki pomyślnemu kierunkowi wiatru. Mimo to szkody wyrządzone przez pożar, dochodzą do 1 miljona dolarów.

Katastrofalna mgła na wybrzeżach holenderskich i belgijskich.

Amsterdam, 17 lutego.

Gęsta mgła, która znowuż zaległa wybrzeża holenderskie i belgijskie spowodowała moc ofiar. Przy brzegach belgijskich zatonęło wiele łódek rybackich. Niedaleko Ostendy nie powróciły do portu 4 łódki motorowe i dwie łodzie rybackie. Dwa parowce rybackie zostały poważnie uszkodzone. Komunikacja okrętowa została wstrzymana.

Zgon znakomitego dziennikarza.

Przed kilku dniami zmarł w Bukareszcie Constantinen Mille, czołowy dziennikarz publicysta rumuński oraz jeden z najwybitniejszych dziennikarzy w Europie.

Mille pracował na niwie publicystycznej przeszło 50 lat. Jeszcze jako młody student wydawał w Brukseli dla tamtejszej kolonji rumuńskiej tygodnik „Dacia Vitoare", gdzie bronił idei niepodległości rumuńskiej z punktu widzenia światowej demokracji. Po otrzymaniu doktoratu nauk prawnych w Paryżu powrócił do ojczyzny, gdzie w roku 1884 wstąpił do redakcji „Adwerul", którego wkrótce został redaktorem naczelnym i właścicielem. Jest on właściwym twórcą nowoczesnej prasy rumuńskiej, gdyż zarówno „Adverul", jak i drugie swe pismo popularne „Dimineata" postawił na zupełnie europejskiej wysokości. W roku 1923 musiał z powodu trudności finansowych sprzedać oba dzienniki towarzystwu akcyjnemu. W rok później założył nowy wielki dziennik „Lupta".

Najlepszym dowodem, jak wielką popularnością cieszył się C. Mille, jest fakt, iż przed wojną jeszcze, nie wiążąc się z żadną partją ani koterją, potrafił sam tylko przy pomocy swych dzienników uzyskać mandat poselski do parlamentu.

Zmarły był szczerym demokratą i bronił zawsze wszystkich uciśnionych w swej ojczyźnie.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 19 lutego 1927 r.

KOMUNIZM W ANGLJI.

Wódz Labour Party jest zaciekłym wrogiem bolszewików.

Wywiad korespondenta „Republiki“ z byłym ministrem w gabinecie Mac Donalda, p. F. Snowdenem.

Londyn, 16 lutego.

Fiasco strejku górników, a bardziej jeszcze strejku generalnego w Anglji dodało wiele otuchy przeciwnikom związków zawodowych. Skrajna prawica (die-hards) nosi sie nawet z myślą skierowania do parlamentu projektu ustawy o zakazie strejku w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, oraz o zakazie gromadzenia przez związki zawodowe sum, przekraczających ich bieżące potrzeby, tak, aby w czasie strejku nie mogły one finansować robotników.

Mimo, iż niema najmniejszych szans, aby oba te projekty wejść mogły w życie, niemniej jednak świadczą one o bojowych nastrojach wśród wrogów klasy robotniczej.

Na ten właśnie temat, korzystając z obecności w parlamencie podczas bieżącej sesji p. Filipa Snowdena, b. ministra w rządzie socjalistycznym Mac Donalda, odbyliśmy z nim dłuższą rozmowę.

— Jestem przekonany — mówi p. Snowden — że obecna akcja wielkiego kapitału przeciw robotnikom angielskim nie doprowadzi do celu. Porażka nasza jest tylko pozorna. Wiedziałem z góry, że strejk generalny jest krokiem bardzo ryzykownym. Każda przegrana osłabia nastrój w szeregach, ale osłabienie jest tylko czasowe. Zresztą projekty antyrobotnicze nie przejdą w formę billu. Jestem o to spokojny.

— Cóż więc niepokoi pana obecnie w ruchu robotniczym?

— Stokroć bardziej, aniżeli zewnętrzne ataki większości rządowej, lękam się naszych wrogów wewnątrz klasy robotniczej.

— Jak to pan rozumie?

— Ot, poprostu — bolszewików. Emisarjusze moskiewscy starają się osłabić zaufanie klasy robotniczej do jej przywódców i w ten sposób szerzą popłoch i brak wiary. Komuniści po nieudanym strejku węglowym rozpoczęli szaloną agitację przeciw radzie naczelnej zjazdu związków zawodowych. Niema tej kalumnji, którejby nie wymyślili przeciw najuczciwszym ludziom, ożywionym dobrą wiarą i wielką ideową energją.

— Czy macie tylu komunistów?

— Ilość ich nie jest wielka, ale potężna ich nienawiść i fanatyzm. Pozatem są oni w taktyce swej zupełnie bezwstydni. Przywódca ich p. H. Pollitt na swej konferencji partyjnej oświadczył wyraźnie, iż bierze wraz z towarzyszami swemi udział w życiu związków zawodowych tylko w tym celu, aby pochwycić w swe ręce największą ilość stanowisk przewodniczących czy sekretarzy w związkach, które wtedy zmuszone będą do prowadzenia roboty komunistycznej.

—W jakim stosunku pozostają komuniści angielscy do Rosji?

— Otrzymują wprost stamtąd wskazówki. Nie sądzę, aby Moskwa chciała bezpośrednio i niezwłocznie wywołać w Anglji rewolucję socjalną. Wprawdzie Lenin w roku 1920 oświadczył, iż za kilka miesięcy będziemy mieli u siebie przewrót, ale dziś zupełnie niktby tego nie powiedział. Komunistom chodzi na razie o coś mniejszego: chcieliby, aby angielskie związki zawodowe przystąpiły do trzeciej międzynarodówki, to bowiem byłoby ciosem śmiertelnym dla amsterdamskiej

Robotnicy angielscy stoją dziś przed poważnym zagadnieniem: czy pragną prowadzić własną politykę międzynarodową, czy też mają stać się narzędziem rosyjskich celów. Labourzyści angielscy nigdy nie chcieli wtrącać się do wewnętrznych spraw Rosji, ale bolszewicy wiecznie wtykają nosa do Anglji.

— Jakie jest stanowisko partji pracy wobec konfliktu w Chinach?

— Sprzeciwiamy się prowadzeniu wojny i wyznajemy hasło suwerenności Chin. Otwarte pozostaje jednak pytanie z kim właściwie walczy się w Chinach... W Kantonie rządzi „biuro polityczne“ na wzór bolszewickiego „politbiuro“. Na czele jego stoi rosyjski bolszewik Borodin. Przy rządzie kantońskim jest wojennym doradcą gen. Gallens, rosjanin - komunista...

— Czy masy robotnicze w Anglji przejęte są duchem antykomunistycznym?

— Owszem. Komuniści są w drobnej mniejszości. Mają jednak wiele pieniędzy i wkładają w akcję swą olbrzymią pracę. Pozatem, po nieudanym strejku, nastroje wogóle osłabły i robotnicy mniej interesują się życiem politycznem i zawodowem. Każdy siedzi w swej dziurze i liże strejkowe rany... Może za rok się odmieni. A jakie tam stosunki w Polsce?

— Naogół tak samo, szanowny pośle!

Żegnamy się. Oh, the right honourable member of Parliament nie lubi bolszewików!

F. S.

Poznań wita Prezydenta Rzplitej

i staje całkowicie na gruncie nowego porządku rzeczy w Polsce

Prezydent Rzeczypospolitej!

Wielkie słowa, wielka treść o dużem rozpięciu, jakie może biec pomiędzy biernością, a czynem, pomiędzy myślą, ogarniającą całokształt stanu państwa w jego szerokich granicach, w jego stolicy i w jego zakątkach lądowych i morskich — a myślą, biegnącą od zamku królewskiego do Belwederu z bocznicą ku Spale.

Prezydent Rzeczypospolitej — słowa o wielkiej treści niezależnie od teoretycznych ram, jakie kreślą dla jego politycznej osoby ustawy konstytucyjne.

Polska, jeśli nie brać rzeczy formalnie, ma już czwartego prezydenta. Pierwszym był Józef Piłsudski pod imieniem Naczelnika Państwa. Silna indywidualność była dla wielu, bardzo wielu niewygodną, bo choć chwilowa większość sejmowa desygnowała osławionego kandydata na premjera, oprzeć się umiał.

Bano go się jak ognia i umyślnie uprawnienia konstytucyjne skrojono na „małego“ Prezydenta.

Jakkolwiek Marszałek usunął się wówczas na bok, jednak osoba jego nie przestała być ośrodkiem siły rządzącej i władzy.

Nad drugim prezydentem (formalnie pierwszym), duchowo bliskim Marszałkowi, musimy postawić krzyż żałobny i znak zapytania, a obok odpowiedź na zasadzie jego życiorysu, o rokujących najlepszych nadziejach...

Przyszedł z kolei trzeci prezydent — Wojciechowski — przyjaciel bliski z lat młodszych Marszałka.

Jego słaby charakter dał się prędko uwikłać w sieci partyjnej intrygi witosowo-endeckiej i nie mógł się zorjentować do czego zaprowadzić może przemożna supremacja sejmu, supremacja pozbawiona wszelkiej przewodniej idei.

Jeśli przypomnimy sobie te bezustanne zmiany gabinetów i nigdy nie kończące się narady przywódców partyjnych z prezydentem, kiwającym głową wszystkim i każdemu oddzielnie na znak racji, zmiennej kilkakrotnie w ciągu jednej doby, wyraźnie doby, a nie dnia, bo bywały racje dzienne i nocne — to tembardziej, z perspektywy czasu ocenić można rolę, jaką odegrał były prezydent Wojciechowski.

Marszałek, stojący na uboczu ostrzegał niejednokrotnie, ale nie zdołał ostrzec i słaby prezydent ustąpić musiał wraz z witosowym rycerstwem.

Ostatnią deską ratunku była dla nich ziemia Poznańska, dokąd ulecieć chcieli i skąd rząd Witosa oczekiwał pomocy.

Dobrzy obywatele poznańscy, usłyszawszy „nieprawda zaś“ głuche wieści o krzywdzie, dziejącej się prezydentowi, ruszyli z miejsca na obronę, a w Poznaiu, jak w ulu zawrzało.

Legalne, pracowite i patrjotyczne strony poznańskie na nowinki polityczne odporne nigdy nie lubiały „nieporządków“ W walce z Niemcami tężyzny nabrały, ale na „myślunek“ polityczny trochę przyciężkie były i nie mogły się zorjentować, co się w tej swawolnej Kongresówce dzieje.

Marszałek Piłsudski był przez prasę w Poznańskiem i na Pomorzu tak opisywany i takiemi farbami odmalowany został, że i Lucyper lepszego portretu nie miał. Poznańskie, okłamywane niemiłosiernie, nie mogło się długo uspokoić po przewrocie majowym.

Bardzo słusznie rząd postąpił, pozostawiając ich w spokoju, nie rugując nieprzyjaznego wojewody i innych osób, działających ze złą wolą w czasie przewrotu majowego. Poznański obywatel musi się długo namyślać, musi długo trawić nowe wieści i nowe fakty, ale jak już przetrawi, to wielkim przyjacielem stać się może swych niedawnych wrogów.

Pomału więc zrozumiano tam polityczną wartość 12 maja i przekonano się o kłamliwości wersji o uzurpatorskich tendencjach Marszałka i jak i cały kraj odczuto ulgę pod względem politycznym i ekonomicznym.

Poznańczyk, co tak niedawno jeszcze, klnąc z niemiecka, czyścił rusznicę i obiecywał dać naukę warszawiakom, co nie chciał uznać ani Marszałka, ani nowego Prezydenta, dziś wita entuzjastycznie Prezydenta Mościckiego, a w jego osobie nowy porządek rzeczy.

Jest to korona zwycięstwa rządu majowego.

Boruta.

Rozkwit gospodarczy Polski

w świetle prasy gdańskiej.

Gdańsk, 18 lutego.

Omawiając ostatnie wynurzenia p. ministra skarbu Czechowicza w sprawie rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski, tutejsza prasa niemiecka podkreśla, że wiadomości te nie są żadną niespodzianką, albowiem rozwój polskich finansów i rozkwit stosunków gospodarczych polskich w roku ubiegłym dają podstawę do tych rokowań, których nie można nazwać niekorzystnemi. W dalszym ciągu dzienniki niemiecko - gdańskie, wskazując na fakt przywrócenia równowagi w budżecie państwa polskiego, na nadwyżkę 400 miljonów w bilansie handlowym, na aktywność bilansu płatniczego oraz stabilizację złotego i utrwalenie się pozycji Banku Polskiego, stwierdza, że jest rzeczą zrozumiałą, iż Polska przystąpiła w tych warunkach do rokowań o uzyskanie pożyczki. Wywody swoje kończą dzienniki oświadczeniem, że już najbliższe tygodnie przyniosą decyzję co do tego, w jakiej wysokości i na jakich warunkach Polska otrzyma pożyczkę zagraniczną. Dopiero wówczas można będzie stwierdzić, czy Polska uczyniła pstęp na drodze sanacji

Zatarg angielsko-chiński

znajdzie się na forum Ligi narodów.

Londyn, 18 lutego.

Rada ministrow na wczorajszem wieczorowem posiedzeniu omawiała sprawę sytuacji chińskiej, a w szczególności sprawę rokowań w Hankou. Przewodniczącemu delegacji angielskiej O'Malejowi, który prowadzi rokowania ze strony angielskiej, przesłano nowe instrukcje. Na posiedzeniu tem była odczytana depesza, otrzymana od O'Malej i informacja z poselstwa angielskiego w Pekinie.

Londyn, 18 lutego.

„Daily Telegraph“ pisze,, iż na marcowem posiedzeniu ligi narodów delegat chiński Czen zamierza wprowadzić na porządek dzienny punkt chiński. Czen będzie występował w imieniu Kantonu.

Londyn, 18 lutego.

Minister kolonji angielskich Amery oświadczył, iż w ciągu ostatnich 48 godzin w militarnej sytuacji Chin zaszły tak poważne zmiany, iż w każdej chwili szczątki rozbitej armji Tchang-tso-lina mogą napłynąć do Szanghaju.

Londyn, 18 lutego.

Przemawiając wczoraj na radzie gabinetowej o sytuacji w Chinach, sekretarz stanu do spraw kolonji Amery oświadczył, że w ciągu ubiegłych 48-miu godzin nastąpiły w niej ważne zmiany. Minister z wrócił baczniejszą uwagę na wypadki, rozgrywające się w okolicach Szanghaju, któremu zagraża zarówno odwrót zwyciężonych, jak i wkroczenie zwycięzców. Gdyby nie zarządzenia wojskowe, podjęte przez władze brytyjskie, Szanghaj stałby się wkrótce widownią grabieży, gwałtów ulicznych i pogromów cudzoziemców. Rząd brytyjski we właściwym czasie wysłał wojska na Daleki Wschód. Okazuje się, że pierwsza brygada tych wojsk zdążyła wylądować w porę, odwracając niechybne niebezpieczeństwo, grożące licznym obywatelom angielskim w Szanghaju.

Z muzyki

—:—

Kwartet Rosé'go.

Twórczość Beethovena w dziedzinie kwartetu smyczkowego jest czemś zupełnie odrębnem a tak charakterystycznem, że śmiało rzec można iż geniusz beethovenowski przejawił się tu w całym blasku swej wszechdoskonałości.

Cały świat nastrojów wiecznie zmiennych wahań duchowych, przeżyć osobistych i poglądów wyziera z tonów włączonych przez twórcę w skromne napozór ramy czterech instrumentów smyczkowych.

Duch Beethovena, wiecznie niespokojny, poszukujący własnego stylu, własnych form wypowiadania się, znajduje tu, w kwartecie, upust dowolny i nieskończone bogactwo wcielenia w życie ideałów sztuki.

Od pierwszych kwartetów począwszy, mimo, iż wpływ Mozarta, a zwłaszcza Haydna, jest w nich widoczny, wyzwala się Beethoven stopniowo, wyrasta ponad muzykę osiemnastego stulecia, sięga coraz wyżej, dochodzi do tego stopnia uduchowienia, że muzyka jego staje się już jakimś absolutem, czemś prawie nieziemskiem, czemś wymarzonem, a nigdy już po nim niedoścignionem.

Trzeba było takiej próby życia, jaką los nieubłagany Beethovenowi zgotował; trzeba było przytem mieć jego cechy serca i charakteru, tę „naiwną mądrość", nigdy niegasnącą, żarliwą wiarę, miłość i ukochanie wszystkiego, co ludzkie, by stworzyć dzieła tak nieśmiertelne, tak jeszcze dziś nawet, po stu przeszło latach nowe, wiecznie żywe i wzruszające.

Przestrzeń, jaka co do swej treści dzieli kwartety op. 18 od „ostatnich" jest tak wielka, że zmieściłby się w niej dała cała twórczość kameralna wszystkich twórców pobeethovenowskich aż po dzień dzisiejszy!

To jest właśnie przyczyna, dla której „wielka fuga" i kwartet cis-moll op 131 jeszcze obecnie dla większej części słuchaczy brzmią niezrozumiale. Beethoven tworzył już wtedy w stanie najwyższej kontemplacji duchowej. Jego ideały utraciły już wszystko, co je kiedykolwiek z ziemskim padołem wiązało. Osamotniony, dotknięty nieuleczalnem kalectwem, najsroższem, jakie go dotknąć mogło — głuchotą — tworzył, nie licząc się z niczem, łamiąc, druzgocząc formy, które przed nim, i długo jeszcze po nim za nietykalne uchodziły

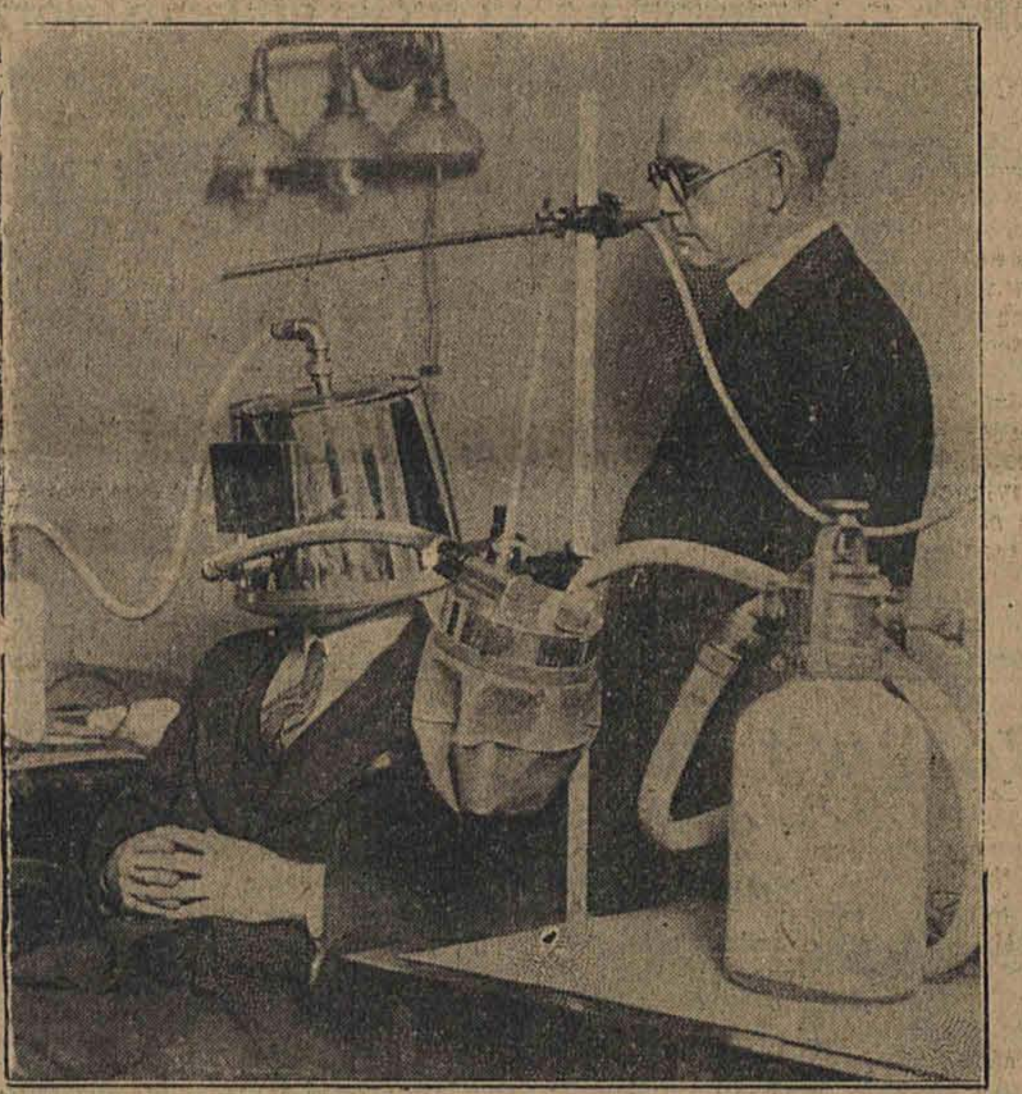
Tem się też tłumaczy okoliczność, iż i wykonanie ostatnich kwartetów beethovenowskich nastręcza tak wielkie trudności. Kwartet prof. Arnolda Rose'go jest właśnie tym idealnym zespołem, który potrafi przeniknąć poprzez mroki niezmierzonej głębi muzy beethovenowskiej i wydobyć wszystko, co największy genjusz muzyczny wszystkich wieków w nich zaklął.

Nie zestarzeje się nigdy ten zespół, bo nie rutyna sama, ale przekonanie i największe umiłowanie przedmiotu z jego gry przemawia. Czuje się, jak ci czterej artyści rozumieją się nawzajem, i ostatecznie możnaby przecie powiedzieć sobie, że po tylu latach wspólnego muzykowania rzecz ta wydaje się zrozumiała.

Ale z ich gry wyczuwa się coś więcej, niż samo tylko pojęcie idealnego zgrania się. Jest w niej rozmach i świeżość interpretacyjna, jest życie, pulsujące w swobodnych, młodzieńczo niemal dowolnych tempach, jest ponad wszystkiem smak nieomylny i trafność ujęcia, znamionujące najwyższą kulturę artystyczną i najczystszy arystokratyzm ducha.

Pp. Rose, Fiszer, Ruzitska i Walter zasłużyli sobie na to owacyjne przyjęcie, jakie im tym razem niezmiernie liczni słuchacze w naszej Filharmonji zgotowali.

L. P.



Dr. Carpantieur, znany uczony amerykański, prowadzi obecnie badania chemicznego składu, wydychanego powietrza. Twierdzi on, iż badania jego będą decydujące dla djagnozy wielu chorób, które dzisiaj niezwykle trudno jest wykryć.

Trzy pożary wczorajsze.

W mieszkaniu Tadeusza Marjanowskiego, zam. przy ul. Zielonej 12, w skutek wadliwego urządzenia komina zapaliła się belka w suficie. Zawezwano II oddział straży ogniowej, który po upływie paru minut ogień ugasił. Straty nieznaczne.

⁂

Na 4-tem piętrze w oficynie domu Al. Kościuszki 17, zapaliła się słoma, którą owinięte były rury wodociągowe. Ogień ugasił II oddział straży ogniowej.

⁂

W domu nr. 86 przy ul. Napiórkowskiego na III piętrze wynikł pożar. Zawezwany czwarty oddział straży ogniowej ogień umiejscowił.

14 loterja państwowa

V klasa — 9 dzień ciągnienia.

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **3.000** złotych na numery: 29137 33340 56059.

Po **2.000** złotych na numera: 45325 55462.

Po **1.000** złotych na numera: 1659 18059 22997 30878 33190 42599 46043 47820 48985 50880 58032 58304 62956 63563 67982 70073 72846 79844.

Po **600** złotych na numera: 6218 8305 12317 14057 15317 36105 36807 40126 43642 46820 56908 59452 59558 62489 63096 64405 65046 65121.

Po **500** złotych na numera: 383 1308 8120 11998 15206 18540 19919 21634 32014 32484 35095 49989 51558 53529 55729 56378 57045 64222 71254 75775.

Po **400** złotych na numera: 2679 2980 4090 4862 5669 6222 6931 11972 13008 15829 18405 19492 26323 26879 27106 28437 33289 34613 37258 39079 40464 40575 43570 44142 46903 47487 48862 49214 49641 51502 56122 59628 60783 61315 62517 62881 62994 64507 64747 68257 69373 71411 77456 78141.

Po **300** złotych na numera: 39 1371 1710 1742 2664 2849 3298 3818 4854 5053 5183 6105 6157 6886 8175 8450 8822 9731 10236 10808 13010 13489 14640 14772 15106 15204 15484 16946 17710 17721 18143 18712 18809 19121 19264 19695 19814 20345 20503 21234 21549 21593 21839 21900 21988 22138 22327 22661 22945 23816 23919 25589 25786 25842 27905 28067 30539 31262 31546 31505 32982 34400 34729 36050 36159 36444 36650 36943 36959 37845 38256 39506 39609 39639 40197 40297 41097 41403 41535 41864 41960 43732 44220 44976 45716 45858 46501 46597 47121 47408 49347 50396 50984 51316 52245 52314 52500 53036 53570 53604 54397 54584 54793 54856 55437 55538 56108 56352 56389 56427 56758 56788 58074 60349 61419 62541 62778 63201 63467 66723 67569 68110 68192 69321 69653 69825 71629 71706 73110 73181 73220 73539 74172 74624 75047 75310 75324 75752 76370 76761 77098 77491 78259 78468 78488 78551 79173.

Z życia towarzyskiego.

W kościele św. Krzyża w Warszawie ks. Petrzyk pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Elą Dziewońską a p. Lucjanem Krzemieńskim, artystami teatru miejskiego w Łodzi. Zebrany licznie świat artystyczny składał powinszowania młodej parze.

Szczęść Boże!

Wiadomości bieżące.

LUTY **19** SOBOTA

Dziś: Konrada
Jutro: Leona i Eucherji

Wschód słońca 6.44
Zachód o g. 16.55
Wschód ks. g. 19.30
Zachód o g. 8.58
Długość dnia: 9.53
Przybyło dnia: 2.25

Znów się pokłócili...
Kasa chorych ma pretensje do magistratu.

Jak wiadomo, zarząd kasy chorych zakupił już dawno plac pod budowę lecznicy przy ulicy Zimnej.

Kasa chorych przed przystąpieniem do budowy fundamentów zwróciła się do magistratu, gdyż ten miał zamiar ulicę Zimną przeciąć i uregulować.

Jednakże magistrat trzykrotnie zmieniał plany co do przekroju ulicy i kasa chorych trzykrotnie musiała zmieniać i swoje plany.

Wreszcie magistrat się zdecydował i kasa chorych wydała polecenie przystąpienia do wstępnych robót w myśl ostatecznej decyzji magistratu.

Jednak w ostatniej chwili magistrat, dowiedziawszy się o tem, zawiadomił kasę, że jeszcze budować nie można, bo zajdą nowe zmiany.

Tym razem zarząd kasy chorych stracił cierpliwość i postanowił zwrócić się do urzędu wojewódzkiego z zażaleniem.

W dotychczasowych lecznicach pomoc kasy chorych dla ubezpieczonych nie może należycie się rozwinąć, i budowa nowych lecznic jest koniecznością, wobec czego kasa chorych nie pozwoli, by magistrat czynił jej trudności (bip).

Zmiana przekonań.
Radny Bechner jest socjalistą.

Jak się dowiadujemy, radny Bechner z N. P. R. wskutek ostatnich zajść w partji na tle przewrotu majowego, zawiadomił partję, że składa mandat radziecki i występuje z partji.

Jak się dowiadujemy, p. Bechner wstąpił w szeregi P. P. S. i stanął na czele pracowników teatralnych w związku pracowników instytucji użyteczności publicznej (bip)

Istnieje nadzieja,
że w czwartek budżet zostanie uchwalony.

Wobec przeprowadzenia przez radę miejską dyskusji szczegółowej nad poszczególnemi działami budżetu zarządu m. Łodzi — rada na środowem i czwartkowem posiedzeniu przystąpi do ostatecznego głosowania wniosków. Wśród wniosków tych znajdą się również poprawki opozycji, które uprzednio rozpatrzy na zwołanem specjalnie na poniedziałek posiedzeniu radziecka komisja skarbowo-budżetowa.

W ten sposób preliminarz będzie mógł być już w końcu tygodnia przesłany magistratowi, który z kolei prześle go jako preliminarz zrównoważonego budżetu miejskiego władzom nadzorczym (urzędowi wojewódzkiemu) do wiadomości (E).

Wypłata zasiłków
rozpocznie się we wtorek.

W dniu wczorajszym PUPP otrzymał zawiadomienie, iż ministerstwo pracy przychyliło się do postulatów organizacji pracowników umysłowych i polecilo wypłacenie zasiłków z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej w m. lutym według starej instrukcji.

Na skutek tego oddział dla pracowników umysłowych PUPP przystąpił natychmiast do sporządzenia listy wypłat, które rozpoczną się we wtorek dnia 22 b. m. o godz. 1 po poł. w lokalu oddziału.

Wypłatami temi objęci zostali w Łodzi bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy posiadają legitymacje od nr. 1864.

W obronie elementarnych praw
opozycja radziecka stosuje broń parlamentarną.
„Obstrukcja" jest jedyną odpowiedzią na teror większości.

Frakcja „Bundu" w radzie miejskiej nadesłała nam obszerne oświadczenie które złożyła na posiedzeniu plenarnem rady w dniu 17 b. m. i w którem motywuje swą taktykę obstrukcyjną podczas obecnych obrad budżetowych.

Oświadczenie to brzmi w ogólnych zarysach jak następuje:

„W ciągu 10-letniej działalności naszej frakcji na terenie łódzkiej rady miejskiej, prowadząc bezustanną, a konsekwentną walkę o nasze postulaty, zgodnie z naszym programem i sumieniem, nigdy nie schodziliśmy z torów demokratycznego parlamentaryzmu i nigdy również nasze zachowanie nie było w sprzeczności ani ze zwyczajami parlamentarnymi, ani też z obowiązującym regulaminem obrad.

Niestety, jednak, postępowanie obecnej większości radzieckiej, od pierwszej chwili kadencji, aż po dzień dzisiejszy w stosunku do nas i do potrzeb tego odłamu obywateli naszego miasta, którego reprezentantami mamy zaszczyt być, było i jest

pasmem zniewag i krzywd,

urągającym najelementarnejszym pojęciom istotnej demokracji, szczególnie w zastosowaniu do samorządu municypalnego. Uważamy bowiem, iż samorząd miejski jako cząstka zaledwie ogólnego systemu państwowego, nie będąc władnym do zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji spornych pomiędzy różnemi grupami i klasami społecznemi, nie ma prawa zignorowania w swojej praktyczno-gospodarczej działalności, potrzeb i wymagań poszczególnych części obywateli danego miasta, ponoszących wszystkie ciężary na rzecz samorządu, narówni ze wszystkimi innymi obywatelami.

Tymczasem u nas dzieje się wręcz coś przeciwnego.

Obok interesów ogólnych zupełnie identycznych z interesami klasy robotniczej polskiej i niemieckiej, żydowska klasa robotnicza wysuwa również żądania natury narodowościowej, wynikające z jej położenia, jako mniejszości, dążącej do zapewnienia sobie **rzeczywistego równouprawnienia** i prawa do kulturalno-narodowego rozwoju.

Żądamy więc, aby samorząd miejski nie odmawiał, jako przedsiębiorca, pracy robotnikom i pracownikom żydowskim.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich samorządach miejskich w miastach polskich, żądania te znalazły zrozumienie i **jedynie samorząd łódzki stanowi pod tym względem wyjątek.**

Jeżeli do powyższego dodamy jeszcze ogólny stosunek obecnej większości do nas i do naszych wystąpień jako wyraziciei potrzeb i bolączek najbiedniejszej części obywateli naszego miasta, stosunek polegający na **systematycznem terroryzowaniu nas,** na bezwzględnem poniżaniu i zochydzaniu naszych przekonań i świętości, to wówczas stanie się zrozumiałem dla każdego dobrze myślącego człowieka, iż broń, której chwyciliśmy się przy ostatnich rozprawach budżetowych, polegająca na dokładnem parlamentarnem wykorzystaniu regulaminu, — została wciśnięta nam w ręce przez **antydemokratyczne postępowanie większości.**

Wobec powyższego oświadczamy, iż w dalszym ciągu będziemy walczyli o nasze postulaty.

Oświadczenie to zostało wciągnięte do protokułu posiedzenia rady miejskiej.

Prosimy opróżnić lokal!
Rodzice uczenic domagają się wyeksmitowania rady miejskiej.

W związku z akcją rodziców szkoły Szczanieckiej, znajdującej się przy ul. Pomorskiej 16, o wyeksmitowanie rady miejskiej z budynku szkolnego, delegacja rodziców wręczyła prezesowi rady miejskiej dr. Fichnie memorjał następującej treści:

„My, niżej podpisani rodzice dziatwy, uczęszczającej do gimnazjum państwowego im. Emilji Szczanieckiej, stwierdzamy, że gimnazjum nie ma dostatecznych warunków, potrzebnych do normalnej pracy, że znajduje się obecnie w warunkach

znacznie gorszych niż za okupacji rosyjskiej

wskutek tego, że najlepsza część gmachu jest zajęta przez radę miejską lub jej lokatorów, a uczelnia rozlokowana jest w tylnych ubikacjach, w znacznej części nie nadających się do użytku szkoły, wreszcie gimnazium posiada za mało różnych ubikacji pomocniczych, a najbliższy personel szkoły, zawsze potrzebny na miejscu, z braku lokali, musi mieszkać nieraz bardzo daleko od szkoły i to wszystko bardzo

ujemnie odbija się na rozwoju uczelni.

Wobec powyższego zwracamy się do rady miejskiej z prośbą o oddanie całego gmachu na wyłączny użytek szkoły.

Wierzymy, że rada miejska, która wykazała dużo zrozumienia dla szkoły powszechnej i w krótkim czasie powojennym zdołała postawić szkolnictwo powszechne na dostatecznym poziomie, odniesie się przychylnie do naszej prośby i przywróci jedynej żeńskiej uczelni państwowej w Łodzi to, co ta uczelnia posiadała przed wojną.

Odpowiedź uprzejmie prosimy przesłać na ręce zarządu koła rodzicielskiego gimnazjum" (bip).

Na krańcach miasta
chce się ulokować komisarjat rządu na m. Łódź.

Jak wiadomo, zrodził się projekt przeniesienia biur komisarjatu rządu do gmachu komendy policji przy ulicy Kilińskiego Nr. 156.

Projekt powyższy wywołał ogólne niezadowolenie i grono obywateli postanowiło wystąpić z protestem przeciwko temu, gdyż w pierwszym rzędzie niedogodność polega na tem, że gmach komendy policji znajduje się

prawie na krańcach miasta,

a ponieważ interesanci komisarjatu rządu w sprawach swych często muszą odwiedzać magistrat, byliby zmuszeni wędrować w jednej i tej samej sprawie

z jednego końca miasta na drugi.

Następnie, pomijając już specyficzny wygląd więzienny gmachu z ulicy Kilińskiego, interesanci będą narażeni na towarzystwo przymusowych gości tego gmachu, a mianowicie

złodziei, bandytów, prostytutek

i innych „doprowadzanych" a pozostających w kolizji z kodeksem karnym.

W gmachu tym, jak zresztą we wszystkich tego rodzaju urzędach, wchodzący otrzymuje przy wejściu od dyżurnego numerek i tylko za zwrotem tego numerku można lokal ten opuścić; to też nie będzie należało do przyjemnych wrażeń dla interesantów komisarjatu rządu.

Szmugiel manufaktury do Polski
W Krakowie wykryto skład towarów nieoclonych.

Przed paru tygodniami szereg większych hurtowni włókienniczych w Krakowie, które zaopatrywały się w firmach łódzkich w znaczne ilości manufaktury, zawiadomiły swych łódzkich dostawców, że narazie rezygnują z dalszych zamówień towarów włókienniczych.

Firmy te motywowały swe stanowisko uzyskaniem źródeł tańszych i dogodniejszych warunków.

Zaintrygowana tem jedna z wielkich firm łódzkich wysłała do Krakowa swego przedstawiciela, który po pewnym czasie doszedł do przekonania, iż towary włókiennicze dostarczane są nieświadomym tego firmom krakowskim przez szmuglerów z zagranicy.

Również i władze celne prowadziły w tej sprawie dochodzenie, a to w związku z wykryciem przed kilku tygodniami w Rzeszowie bandy przemytników. Poszukiwania te dały nadspodziewane rezultaty, gdyż doprowadziły do wykrycia centrali szmuglowanej z zagranicy manufaktury.

Centrala mieściła się w składach krakowskiego oddziału wiedeńskiej firmy „Mollo". W składach tych znaleziono nieoclone towary zagraniczne na sumę przeszło 100 tysięcy złotych.

Prowadzone w tej sprawie energiczne śledztwo ustali niewątpliwie fakt, czy manufaktura ta przybywała z Wiednia przez Gdansk, o co firmy łódzkie oddawna podejrzewały szmuglerów.

Wykrycie centrali szmuglerskiej w Krakowie, która zaopatrywała nieoclonymi towarami całą Małopolskę — w znacznej mierze przyczyni się do wzmożenia stosunków kupiectwa łódzkiego z kupiectwem krakowskim, które nie będzie mogło zaopatrywać się w towary wwożone do Polski bez żadnej kontroli. (E)

Wraz z robotnikami
występują pracownicy biurowi i majstrowie.

Z inicjatywy zw. prac. handl. i biurowych m. Łodzi odbyła się konferencja porozumiewawcza wszystkich związków pracowników umysłowych Łodzi oraz obu związków majstrów fabrycznych.

Na konferencji tej zdecydowano podjąć skonsolidowaną akcję wraz ze związkami robotniczemi o podwyżkę 25 proc. w przemyśle włókienniczym i nawiązać w tym celu ze związkami temi najściślejszy kontakt.

Akcja zrzeszeń pracowniczych prowadzona będzie z całą energją i w najzupełniejszej solidarności z poczynaniami, podjętemi przez związki robotnicze. (E)

Na wiecu PPS
przemawiać będą posłowie Barlicki i Ziemięcki.

Jutro rano odbędzie się w sali kina „Imperjal" wielki wiec polityczny, urządzony przez P. P. S.

Na wiec przyjeżdżają posłowie Barlicki i Ziemięcki, którzy przemawiać będą na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski oraz o zadaniach klasy robotniczej. (bip)

Staraniem Tow. Śpiew. Moniuszki i Tow. Śpiew. „Hejnał" odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lutego, w teatrze Popularnym przy ulicy Ogrodowej Nr. 18 poranek muzyczny pod batutą dyr. Wacława Znyka. Program wielce urozmaicony. Początek o godz. 12 w poł. 2914

Dnia 15-go lutego r. b. zmarł w Berlinie po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 61

B. P.

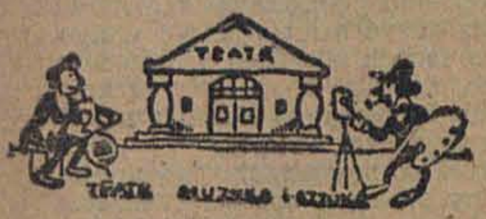
FELIKS BORNSTEIN

przemysłowiec i obywatel Tomaszowa Maz.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z dworca kolejowego w Tomaszowie Maz. na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w niedzielę, dnia 20-go lutego o godz. 2-ej po poł., o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Żona, synowie i rodzina.



TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 m 30 po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50) — **„Żywy trup“**, — wieczorem powtórzenie komedji w 5 aktach według słynnej powieści C. Vautel'a **„Proboszcz wśród bogaczy“.**

Jutro o godz. 3m. 30 po cenach zniżonych — „Żywy trup“ — wieczorem po raz trzeci — **„Proboszcz wśród bogaczy“**. Bilety ulgowe mimo niedzieli ważne.

DZIŚ W SALI FILHARMONJI.

Cały szereg oryginalnych atrakcji uczyni bal dzisiejszy „gwoździem sezonu“ i miłem będzie on wspomnieniem w okresie pokarnawałowym.

Niewątpliwie sala Filharmonji wypełni się po brzegi wyborową publicznością, gdyż nawet „wrogowie maskarad“ chcą jeszcze raz przekonać się czy wszystkie maskarady są jednakowo banalne, a dzisiejszą zaliczą napewno do wyjątków.

PONIEDZIAŁKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Zapowiadany na nadchodzący poniedziałek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa z udziałem słynnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari będzie niewątpliwie jednym z najpiękniejszych koncertów bieżącego sezonu. Dwa tej miary nazwiska, jak Ada Sari i Walerjan Berdjajew, są najlepszą rękojmią, że koncer poniedziałkowy stać będzie istotnie na bardzo wysokim poziomie artysycznym Pan Berdjajew bowiem posiada czarowną moc suggestjonowania tłumów swą pałeczką, to też występy jego zapełniają wszędzie sale po brzegi. Pani Sari zaś, której fenomenalny głos mieliśmy już w Łodzi okazję niejednokrotnie podziwiać, jest zaiste wielką artystką, pozostawiającą na długo głębokie i niezatarte wrażenie. Nad wyraz bogato i interesująco zapowiada sie program tego niezwykłego koncertu, a mianowicie: orkiestra filharmoniczna wykona poemat symfoniczny „Manfred“ Czajkowskiego, Miłość do trzech pomarańczy — Prokofjewa (pierwsze wykonanie w Łodzi) oraz Symfonję VI-ą „Patetyczną“ Czajkowskiego, ponadto p. Ada Sari odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry cały szereg arji operowych.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO P. HELENY KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 4 popołdniu w sali Konserwatorjum, Traugutta 9, odbędzie się III z rzędu wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe: kurs przygoowawczy p. M. Stetki, kurs niższy p. Z. Jarzębowskiej, O. Lange P. Piotrowskiej, kurs średni i wyższy prof. M. Dąbrowskiego, A. Dobkiewicza i W. Lewandowskiego; klasy skrzypcowe prof. F. Dzierżanowskiego i B. Lewensteina i klasa kameralna prof. K. Wiłkomirskiego.

UROCZYSTOŚĆ SPORTOWA.

W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Katedrze Św. Jana poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Sportowego „Rapid“ w Łodzi.

Sympatyczne to Stowarzyszenie obchodzi w roku bieżącym pięciolecie swej egzysencji, zdobywając sobie szczere poważanie w szerokich kołach sportowych.

„Rapid“ rozwija się bardzo pomyślnie. Przy klubie czynne są sekcje: piłkarska, kolarska. Ogółem liczy Stowarzyszenie 257 członków aktywnych.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru zaproszone zostały wszystkie towarzystwa sportowe województwa łódzkiego.

Życzymy „Rapidowi“ dalszego pomyślnego rozwoju.

Dobre serduszko panny Ewy

naraziło jej ojca na poważne straty.

Sąd skazał „niebieskich ptaszków“ na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

W sierpniu ubiegłego roku kupiec łódzki p. Henoch Frenkiel, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 14, padł ofiarą sprytnych złodziejaszków.

W okresie tym p. Frenkiel wyjechał na letnisko, powierzając mieszkanie opiece córki — Ewy.

Pewnego poranka do mieszkania przy ulicy Piotrkowskiej przybyli jacyś dwaj młodzieńcy.

Panna Ewa Frenklówna nie mogła ich przyjąć, gdyż była jeszcze nieubrana i prosiła, by na nią zaczekali.

Nieznajomi zagospodarowali się w obcem mieszkaniu.

— Jesteśmy dobrzy znajomi pani ojca, przyjechaliśmy z Sosnowca i chcieliśmy nieco wypocząć — oświadczyli jej przez drzwi.

Panna Ewa, nie podejrzewaiac ich o złe zamiary, oczywiście

pozwoliła im umyć się i zmienić ubranie.

Młodzieńcy udali się do kuchni.

Szukając mydła, znaleźli w jednej z szuflad stołu

3.300 srebrnych rubli rosyjskich.

Nieznajomi zabrali znalezioną gotówkę i nie czekając już na dziewczynę, która ubierała się w swym pokoju,

ulotnili się cichaczem kuchennym wejściem.

Młodą dziewczynę zdziwiła wprawdzie nagła ucieczka gości, jednakże nie przypuszczała, iż skradli oni pieniądze.

Kradzież ujawniono dopiero nazajutrz, gdy p. Frenkiel przyjechał z letniska.

Z opowiadania córki domyślił się, iż jednym z przyjezdnych był jego znajomy z Sosnowca, Izrael Binsztok.

Okradziony kupiec, nie zwlekając ani chwili

wyjechał do Sosnowca,

lecz nie odnalazł tam Binsztoka, wobec czego niezwłocznie zawiadomił o przywłaszczeniu pieniędzy miejscową policję.

Tegoż dnia jeszcze, dzięki przypadkowym okolicznościom, kupiec sam wpadł na trop złodziei.

Będąc na poczcie, usłyszał jak jeden z urzędników zawołał do pewnego jegomościa:

— **Panie Binsztok! Zamówiona rozmowa z Buskiem!**

Okazało się, iż do telefonu wezwano brata przywłaszczyciela.

P. Frenkiel podsłuchał rozmowę, którą Binsztok prowadził.

— W Busku już jest też gorąco — mówił brat Binsztoka — policja już wie o tem.

Nie ulegało wątpliwości, iż jegomość ten komunikował się z złodziejaszkiem, wobec czego kupiec niezwłocznie zameldował policji o swem przypadkowem odkryciu.

Okazało się, iż dwaj młodzieńcy przebywali rzeczywiście w Busku. Za skradzione pieniądze zakupili sobie w Krakowie elegancką garderobę i bieliznę.

Przed wyjazdem do uzdrowiska, spędzili kilka wesołych nocy w miejscowych kabaretach i dancingach, poczem

udali się na wypoczynek do Buska.

Gdy ich aresztowano, nie mieli już niemal zupełnie gotówki. Byli to Izrael Binsztok i Aron Topiel.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie zabrali żadnych pieniędzy.

Przewód sądowy ustalił jednak dostatecznie ich winę.

Prokurator Żabiński w przemówieniu swem domagał się surowej kary dla niebieskich ptaszków, jak określił oskarżonych.

Sąd skazał ich po roku i 2 miesiące więzienia z pozbawieniem praw. das.

Konsekwentny pacyfista.

Zmieniono dlań brzmienie przysięgi!

Amerykańscy pacyfiści, walczący już od szeregu miesięcy z rządową polityką interwencji zbrojnej w Meksyku i Njkaragui — ubawili się w tym czasie niezwykłym zatargiem jednego z ich zwolenników z władzami rządowemi.

Niejaki p. Roger Baldwin ze znanej amerykańskiej rodziny (nie należy łączyć tego nazwiska z osobą premjera Anglji), zapragnął wybrać się niedawno do Europy. P. B. jest „bojowym“ pacyfistą i podczas wojny odsiadywał nawet więzienie za propagandę antywojenną.

Obywatel St. Zjednoczonych otrzymując paszport zagraniczny musi złożyć przysięgę, że „będzie wspierał i bronił konstytucji St. Zjednoczonych przeciwko wrogom obcym i wewnętrznym“. P. Baldwin zaznaczył, że jeśli słowo „bronił“ w przysiędze oznacza konieczność użycia w razie potrzeby broni, to uniemożliwi mu to wyjazd kiedykolwiek ze Stanów. Prosił przeto władze o wytłumaczenie znaczenia tego słowa.

Urząd wybrnął z kłopotu w sposób następujący: ponieważ wyjeżdżające zagranicę kobiety i dzieci składają tę samą przysięgę, przeto niekoniecznie „obrona“ musi polegać na użyciu broni.

Przedstawiono tedy p. B. tekst przysięgi, w którym zobowiązywał się do obrony konstytucji „środkami na jakie zezwala mu jego sumienie“.

„Z Uzdrowiska“.

Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na sezon I-szy dla kobiet do „Uzdrowiska“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 i we wtorek dnia 22 b. m., o godzinie 3 po południu.

Kandydatki winny się zgłosić do kancelarji przy ulicy Cegielnianej Nr. 57 z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

Eksport manufaktury do Rosji

będzie popierany przez specjalną instytucję kredytową, powstałą przy udziale rządu.

Istnieje możliwość zrealizowania najżywotniejszego postulatu Łodzi.

Wczoraj rano powróciła do Łodzi delegacja przedstawicieli przemysłu i kupiectwa łódzkiego z d-rem Barcińskim, Biedermanem, Poznańskim, Babiackim, Ejtingonem i dr. Sachsem na czele, która udało się do Warszawy na specjalne zaproszenie ministra Kwiatkowskiego dla wzięcia udziału w konferencji eksportowej.

Według informacji delegatów łódzkich, chodziło o ustalenie możliwości podniesienia i utrzymania na jaknajwyższym poziomie naszego eksportu, szczególnie zaś wywozu na Wschód bliski i Daleki.

W konferencji tej, której przewodniczył minister Kwiatkowski, wzięli udział wiceminister Doleżal, przedstawiciele min. skarbu i rolnictwa, polsko - sowieckiej izby handlowej i „Polrosu“.

W imieniu przemysłu łódzkiego zabrał głos dr. Marceli Barciński, który sprecyzował przedwojenne stosunki przemysłu włókienniczego Łodzi z Rosją, do której potrzeb przemysł ten był dobrze przystosowany, tak, iż mówiło się zazwyczaj o

„wschodniej orjentacji“ tego przemysłu.

Jasnem jest oczywista, iż w obecnych warunkach stosunki z Rosją są minimalne, a eksport włókienniczy prawie żaden. W tych warunkach stworzenie specjalnej instytucji asekuracyjnej i kredytowej dla potrzeb eksportowych i udzielenie kredytów na ten cel, o czem wspominiał w swem przemówieniu inauguracyjnem min. Kwiatkowski, powitane będzie przez sfery gospodarcze z uznaniem, jako celowa inicjatywa rządu. Prywatna inicjatywa w tym kierunku ani prywatne kapitały nie wystarczą, ponieważ

kontrahenci nasi żądają długoterminowych kredytów.

Jako drugi mówca w imieniu łódzkiego kupiectwa zabrał głos wceprezes stowarzyszenia kupców m. Łodzi dr. Sachs. Wskazał on na rolę handlu dla stosunków z Rosją. Polska, ze względu na swe położenie geograficzne, musi wziąć inicjatywę w sprawie

pośrednictwa pomiędzy Rosją a szeregiem państw.

Niemniej ważną sprawą jest pomyślne załatwienie zagadnienia tranzytu przez Rosję, o co przemysł łódzki od paru lat już zabiega.

Przedstawiciele Łodzi w osobach dr. Biedermana i prez. Ejtngona, na propozycje min. Kwiatkowskiego, powołani zostali do specjalnej komsji, która opracuje obszerny memorjał w sprawie ułatwień eksportowych i stworzenia instytucji kredytowej i asekuracyjnej

przy udziale rządu,

a to dla ułatwienia obrotu kredytowego. W instytucji takiej wydatny udział Łodzi byłby przez rząd zapewniony.

***

Inicjatywa rządu w kierunku zrealizowania doniosłego zagadnienia handlu z Rosją — jest najlepszą odpowiedzią na wszelkiego rodzaju pogłoski i insynuacje, dotyczące jakoby zasadniczo nieprzyjaznej polityki rządu obecnego względem naszego wschodniego sąsiada.

To, na co się zdobyć nie potrafili przysięgli moskalofile w rodzaju p. Dmowskiego, Seydy, bałamucąc i dezorjentując opinję zagraniczną o nas, uczynił rząd marsz. Piłsudskiego, stając na gruncie nie haseł demagogicznych, lecz realnych interesów państwa.

P. Firsow jest pełen nadziei,

że stosunki handlowe polsko-sowieckie ułożą się jaknajlepiej.

Pertraktacje z przemysłem dały wyniki pozytywne.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi prezes „Torgpred'u“ (przedstawicielstwa handlowego) Z. S. S. R. w Warszawie p. Michał Firsow w celu nawiązania bezpośrednich rokowań z łódzkim przemysłem w sprawie zorganizowania mieszanego polsko - sowieckiego towarzystwa dla handlu wyrobami włókienniczemi na rynkach Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Jak to już donosiliśmy wstępne pertraktacje w tej sprawie prowadziła z przedstawicielstwem handlowem Sp. Akc. N. Ejtingon, do której bezpośrednio przed dwoma tygodniami zwrócił się „Torgpred“ ze znaną już propozycją.

Wobec powyższego wczoraisza konferencja z zainteresowanemi łódzkiemi firmami była pierwszem zetknięciem się strony rosyjskiej z szerszemi łódzkiemi sferami przemysłowemi.

W konferencji udział brali przedstawiciele czterech największych łódzkich przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych:

Zjednocz. Zakł. Szeiblera i Grohmana, J. K. Poznańskiego, L. Geyera i N. Ejtingowa z jednej strony, z drugiej zaś p. prezes Firsow.

Konferencja ta miała charakter li tylko wstępnych pertraktacji, w związku z tem poruszane były jedynie tematy o ogólnym, zasadniczym znaczeniu.

P. Firsow w przemówieniu swem prosił zebranych o wypowiedzenie się w przedmiocie propozycji, wystosowanych wobec łódzkiego przemysłu przez Sowieckie przedstawicielstwo handlowe.

Przedstawiciele łódzkiego przemysłu zasadniczo wyrazili zgode na utworzenie mieszanego towarzystwa do którego ze strony polskiej miała by wstąpić powyżej wskazana grupa łódzkich firm (dowiadujemy się, że narazie nie jest planowane rozszerzenie tej grupy (z wyjątkiem dokooptowania firmy „Czenstochowiene“, której decyzja jest uzależniona od centrali w Roubaix), ze strony zaś rosyjskiej „Wszechrosyjsko-Tekstylny Trust“.

Podstawowym warunkiem łódzkiego przemysłu jest żądanie, aby utworzone towarzystwo nosiło **czysto-handlowy charakter** i wolne było od jakichkolwiek bądź wpływów politycznych.

Przyszłe towarzystwo będzie rozporządzać towarami zarówno wyrobu rosyjskiego, jak i łódzkiego i w każdym wypadku **pochodzenie ich bedzie ujawnione.**

Ze strony łódzkich fabrykantów wysunięte zostało zapytanie w kwestji następującej.

O ile sowiety posiadają zapotrzebowanie na towary włókiennicze, to dlaczego dopiero drogą zawiązywania mieszanego towarzystwa dążą do stosunków handlowych z Łodzią?

P. Firsow w odpowiedzi zaznaczył, że pozytywne wyniki handlu mogą być osiągnięto szczególnie w tych warunkach, **gdy strony zainteresowane są związane węzłem handlowego wspólnictwa.**

Z oświadczeń p. Firsowa i przedstawicieli łódz. przem. wynika, iż przyszłe towarzystwo będzie nosiło charakter prywatno - prawnej Spółki, której kapitał zakładowy w każdym razie **przekroczy miljon dolarów.**

Forma przyszłych tranzakcji nie została narazie ustalona, przyczem w wyniku następstwa łódzki przemysł zbada rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu i na tej podstawie wydeklarują się sposoby prowadzenia eksportu.

Kontrahent łódzki dążyć będzie w miarę możności do tego by siedziba Spółki była w Polsce.

Po wysłuchaniu powyższych opinji łódzkich fabrykantów p. Firsow oświadczył, że natychmiast rozpocznie kroki w kierunku uzyskania bliższych dyrektyw z Moskwy, narazie zaś platformę do przyszłego porozumienia są pozytywne wyniki wczorajszej konferencji.

***

Korzystając z pobytu w Łodzi prezesa sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie wywiadu.

Rozmowa, która miała następujący przebieg, toczyła się oczywiście dokoła doniosej dla łódzkiego przemyslu kwestji, bezpośrednio związanej z pobytem naszego interlokutora w Łodzi.

— Jakie są widoki powodzenia mieszanego towarzystwa polsko-sowieckiego? — rzucamy wstępne pytanie.

— Zasadniczo pewien jestem, — otrzymujemy odpowiedź, — że dojdziemy do pozytywnych i dla obu stron korzystnych rezultatów.

— Z czyjej inicjatywy wysunięta została wiadoma oferta?

— Z inicjatywy mojej, a raczej „Torgpredu“ w Warszawie. W sprawie tej złożyłem wczoraj wyczerpujące wyjaśnienia w polsko - rosyjskiej izbie handlowej, gdzie spotkały się one z ogólną aprobatą.

— Wrażenia pana p rezesa po odbytej dziś konferencji?

— Są one niezmiernie korzystne.

— Czy przypuszcza pan, że na drodze do zorganizowania omawianej spółki, mogą zajść jakieś przeszkody natury zasadniczej?

— Kategorycznie twierdzę, że obawy takie wcale nie zachodzą. **Stanowisko łódzkiego przemysłu jest słuszne i znajduje bezwątpienia poparcie ze strony kontrahenta rosyjskiego, t. j. Tekstylnego Trustu. Pozatem nadwyraz życzliwe poparcie zarówno rządu polskiego, jak i Z. S. S. R.**

— Jak potoczą się dalsze rokowania?

— Misja „Torgpredu“ będzie ukończona po bezpośrednim zetknięciu zainteresowanych stron, t. j. grupy łódzkich przemysłowców i wszechrosyjskiego Tekstylnego Trustu.

— Znane są p. prezesowi komentarze prasy co do tego, że dążenie strony rosyjskiej w kierunku utworzenia mieszanego towarzystwa oparte jest na względach natury politycznej: zwalczaniu na rynkach wschodnich obcych wpływów. Co pan o tych komentarzach sądzi?

— **Są one najzupełniej bezpodstawne. Chodzi nam jedynie o to samo, co i łódzkiemu przemysłowi, t. j. o utworzene intratnego przedsiębiorstwa handlowego.**

— Czy w zakres tranzakcji przyszłe, spółki wchodzić będą tylko sprawy, związane z eksportem na rynki Dalekiego Wschodu?

— Nie, gdyż zakres tych tranzakcji będzie znacznie szerszy, a w pierwszym rzędzie spółka zaopatrywać będzie w wyroby włókiennicze **również i wewnętrzny rynek rosyjski.** Zależne jest to oczywiście od potrzeb tego rynku, który zasadniczo jest obsługiwany przez nasz własny przemysł, którego **produkcja obecna wynosi przeszło 110 procent w stosunku do przedwojennej.**

— Dlaczego Rosja zaprzestała ostatnio dokonywania zakupów łódzkiej manufaktury?

— Obecnie głód manufakturowy w Rosji należy do przeszłości. Jestto zasadnicza odpowiedź na pańskie pytanie. Rok temu przemawiały za zamknieciem importu względy naszego bilansu handlowego, który wykazywał pasywność. Dziś natomiast istotnie jest przyczyna wyżej wskazana. Dodam jeszcze, że **manufaktury nietylko w Polsce, ale w żadnym innym kraju nie zakupujemy,** a o ile rozpoczniemy import towarów włókienniczych, to **szczególnie faworyzować będziemy Łódź,** gdyż doświadczenie ostatnich lat wykazało, że towary łódzkie są dla naszych rynków najodpowiedniejsze.

— Przyszłość mieszanego towarzystwa?

— Przewiduję, że rozwinie się one świetnie, gdyż zachodzą ku temu wszelkie możliwości, a szczególnie kolosalna pojemność rynków wschodu.

Na tem zakończyliśmy wywiad z prezesem „Torgpredu“.

J. Cer.

Gazownia nie protes'uje przeciw uchwale rady miejskiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatka we wczorajszym numerze „Ilustrowanej Republiki“ p. t. „Gazownia protestuje przeciw uchwale rady miejskiej“ — jako przewodniczący rady nadzorczej gazowni, niniejszem komunikuję, że nikt z członków rady nadzorczej nie zgłosił protestu przeciwko uchwale rady miejskiej w sprawie przesunięcia na 1 stycznia r. b. terminu 10-procentowej podwyżki poborów dla pracowników gazowni — wobec czego i wiadomość, jakoby rada nadzorcza zamierzała wnieść do władz nadzorczych rekurs wspomnianej uchwały rady miejskiej — nie odpowiada prawdzie.

Wiceprezydent (—) W. Wojewódzki.

1:14.

O efektywnych możliwościach ekonomicznych naszych sąsiadów mało kto w Polsce ma urobiony pogląd. Dotyczy to szczególnie naszego sąsiada zachodniego — Niemiec. Dlatego też nie należy zaniedbywać żadnej sposobności dla wyświetlenia tego problemu, zwłaszcza gdy powołać się można na opinję dobrze poinformowanego i autorytatywnego znawcę.

Henry Robinson, prezydent First National Bank of Los Angelos i członek misji Dawesa, ogłosił swoją opinję co do możliwości spłacenia przez Niemcy odszkodowań. Przytoczymy kilka najbardziej charakterystycznych uwag.

Naród niemiecki może ponosić pełne ciężary reparacyjne i mimo to gospodarczo kwitnąć. Ciężary związane z wykonywaniem odszkodowań nie są większe, niżeli wydatki wojenne w budżetach Rzeszy z przed roku 1914. Spłaty odszkodowań wyniosą w roku 1928 29 625 miljonów, podczas gdy w roku budżetowym, kończącym się 31-go marca 1914 roku wydatki wojskowe wyniosły 407 miljonów, to jest dwie trzecie rocznych spłat reparacyjnych. Do tego należy dodać bezpłatne świadczenia kolejowe, subsydja flotowe oraz straty spowodowane przez pozbawienie gospodarstwa wielu sił produkcyjnych, skutkiem pociągnięcia ich do służby wojskowej.

Eksport Niemiec do St. Zjednoczonych wyniesie 350 miljonów rocznie, t. j. więcej aniželi połowę rocznych spłat reparacyjnych. Dlatego też Ameryka musi nadal udzielać pożyczek zagranicznych, aby zapewnić sobie środki na zapłatę tego zwiększonego importu.

Polskę interesuje szczególnie ostatni wniosek. Jest on prosty i logiczny. Stany Zjednoczone wykazują tendencję do zwiększenia swego handlu zagranicznego, muszą dlatego, prócz kultywowania eksportu, baczyć na zwiększanie się pozycji t. zw. „niewidzialnego eksportu".

Przy posiadanych zasobach pieniężnych najprostsza i najpewniejsza droga jest udzielanie pożyczek. Kryzys zaufania w stosunku do krajów europejskich mija. O stanie rynku amerykańskiego świadczy wyrażenie jednego z wybitnych finansistów, który twierdzi, iż nie jest trudne dzisiaj lansować nowe emisje na rynku, ale znaleźć papiery, które możnaby z czystem sumieniem zalecić klijentom.

Faktem jest, iż czynimy postępy w kierunku pozyskania zaufania na amerykańskim rynku finansowym. Proces ten musi odbywać się jak najszybciej. Nie możemy dać się zupełnie zdystansować przez naszych sąsiadów.

Społeczny dochód roczny Niemiec — według tego samego eHnry Robinsona — wynosi 14 miljardów dolarów — dochód Polski zaledwie 1 miljard dolarów. Dysproporcja jest ogromna nawet biorąc pod uwagę stopień uprzemysłowienia, aparat finansowy, kredytowy, transportowy, ilość ludności oraz jej stopień kulturalny.

Dzielenie obywateli na kategorje, gnębienie handlu, życie ponad stan, które dotychczas było charakterystyczną cechą gospodarki rządowej, a pozostało cechą samorządów, nierespektowanie zasad ekonomiki w naszem ustawodawstwie wydało tego rodzaju rezultaty.

Apetyty, zmierzające do rewizji granic, przy groźnej dysproporcji wysokości dochodu społecznego powinny pobudzić nas do największej intensywności w zakresie prac państwowo-twórczych, których wyniki odbiją się na dochodzie społecznym kraju.

Jeden miljard do czternastu miljardów dolarów nie może być nadal stosunkiem dochodu społecznego Polski do Niemiec.

W notesiku businessmana.

Łódź, 19-go lutego

FABRYKA PLATERÓW i wyrobów z białego metalu pod firmą „Zenith" powstała w Toruniu. Twierdzą, iż **firma pracuje amerykańskiemi kapitałami. Zatrudnia ona amerykańskich fachowców.**

CUKROWNICY UCHWALILI podnieść cenę cukru do 92 zł. za 100 kg. łącznie z opakowaniem (jest to 10 zł. podwyżki na 100 kg.). Spodziewają się w detalu zniżki 1 kg. cukru do 1 zł. 50.

WSZYSTKIE DOLARÓWKI wyprzedał Bank Polski wobec tego nie zaspakaja on już zapotrzebowania. Wpłynęło to, jak również bliski termin losowania (3 marca) na notowaną przez nas zwyżkę.

EKSPORTERZY WŁÓKIENNICZY I ŻELAŹNI eksportujący towar do Rosji dyskontowali weksle rosyjskie dotąd w bankach niemieckich. Obecnie natrafiają oni w tym kierunku na trudności. Podobno sprawą tą zainteresował się rząd.

KREDYTY INTERWENCYJNE, zaciągnięte w drugiem półroczu 1925 roku przez Bank polski i skarb państwa, wynosiły 62,7 milj. złotych w złocie. Do końca 1926 roku z zadłużenia tego pozostało do spłacenia 3,9 milj. zł. w zł., które ma być częściowo wyrównane w styczniu, a reszta w lutym.

Przypominamy, iż zabezpieczony złotem kredyt interwencyjny w wysokości 10 milj. dolarów, zaciągnięty przez Federal Reserve Bank w New Yorku, został spłacony w lecie bieżącego roku.

WALUTĘ EKSPORTOWĄ sprzedawali eksporterzy Bankowi polskiemu w okresie wahań kursu złotego przeciętnie dopiero w ciągu 7 tygodni. Od czasu stabilizacji obecnie przeciętny termin wpływu waluty eksporowej zmniejszył i wynosi od 3 — 4 tygodni, skutek tego, iż eksporterzy o wiele szybciej sprzedają Bankowi polskiemu waluty, otrzymywane tytułem zapłaty czy zaliczek.

RÓŻNICA MIĘDZY CENAMI artykułów rolnych i przemysłowych wynosiła we wrześniu 1925 roku 18,9 proc., w grudniu 1926 roku różnica ta wynosiła 50 proc. W tej cyfrze wyraża się wzrost siły nabywczej i niezależności finansowej ludności rolniczej.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 359.05
Londyn 43.51
N. York 8.95
Paryż 35.17
Praga 26.58 i pół
Szwajcarja 172.55
Wiedeń 126.37 i pół.
Włochy 38.97 i pół.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

8 proc. poż. konwersyjna 98.—, dolarowa 86.—.

5 proc. poż. konwersyjna 58.75 59.— 58.75, kolejowa 100.50.

4 i pół proc. listy zastawne zemskie zł. 50.50 — 51.50.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62.— — 62.25, 4 i pół proc. obl. 58.—.

8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 82.— — 83.—.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.75
Bank Polski 103.— 104.— 103.—
Bank Zj. Ziem Polskich 1.90
Bank Handlowy 5.60 — 5.65
Bank Zachodni 2.85 — 2.80 — 2.84
Bank Zarobkowy 11.25 — 11.35
Cerata 0.90
Wildt 0.08
P. T. E. 0.28
Czersk 0.60 — 0.58 — 0.59
Gosławice 49.— — 50.—
Cukier 4.35 — 4.30 bez kuponu
Zgierz 2.—
Węgel 90.50 — 90.— — 90.50
Cegielski 30.— — 32.—
Lilpop 20.— 20.50 20.30
Norblin 110.—
Ostrowieckie 14.50 14.25
Pocisk 2.10 2.15 2.10
Rudzki 1.45 1.42 1.37
Ursus 2.— 2.50 2.40
Zawiercie 23.50 25.50
Borkowski 1.55 1.60
Haberbusch 93.— 94.50
Żegluga 0.27
Spiess 58.—
Elektr. Dąbrow. 46.— 45.— 48.—
Siła i Światło 76.— 77.50
Częstocice 2.15 2.20
Michałów 0.44 0.45
Firley 40.—
Łazy 0.27
Nobel 3.25 3.20
Fitzner 3.65 3.60
Modrzejów 6.55 6.30 6.35
Ortwein 0.48 0.47
Parowozy 1.— 0.92 0.96
Rohn 0.62 0.65
Starachowice 2.64 2.66
Zieleniewski 17.—
Żyrardów 13.75 13.30 13.60
Jabłkowscy 0.23
Spirytus 2.85
Mirków 1.40 1.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 18 lutego.
(Zamknięcie giełdy).

N. York 4.85 — 4.85 11-16
Holandja 12.12
Francja 123.80
Niemcy 20.46 7-8
Szwajcarja 25.22
Praga 163.68
Wiedeń 34.40
Warszawa 43.50

Paryż, 18 lutego.

Londyn 123.81 i pół
N. Jork 25.52 i pół
Belgja 354.50
Szwajcarja 490.50
Holandja 1021.25
Niemcy 604

Gdańsk, 18 lutego.

100 marek Rzeszy 122.547 — 122.853, 100 złotych 57.80 — 57.95, czek na Londyn 25.10, telegraficzna wypłata na Warszawę 57.68 — 57.82.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.
w dniu 18 lutego 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50, Zurych sprzedaż 58.35, kupno 57.85, przeciętne 58.05, Berlin 46.81 — 47.29, wypłata na Warszawę 46.905 — 47.145, na Katowice 46.855 — 47.055, na Poznań 46.88 — 47.12, Gdańsk 57.80 — 57.95, wypłata na Warszawę 57.68 — 57.82, Wiedeń czeki 78.82 — 79.32, banknoty 78.70 — 79.70, Praga 377.75.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił 8.92 i pół w żądaniu i 8.93 i pół w płaceniu.

Tendencja utrzymana, obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie pieniężnej obracano dolarami po kursie 8.92 i pół. Bank Polski przydzielił niewielką ilość materjału po kursie 8.92.

WŁÓKIENNICTWO.

WZMOCNIONE NASTROJE W JUCIE.

Londyn, 17 lutego
(Tel. wł. „Republiki").

Tendencja nieco wzmocniła się. Według oficjalnych obliczeń rządu indyjskiego, należy ze światowych obszarów siewnych spodziewać się przybycia około 200 miljonów bel; te przewidywania właśnie cisną obecnie na rynek. Jednak (podobnie jak w bawełnie — Red.) zbiory są tak liche w gatunku, że lepsze gatunki po za standartem są w wielkiem poszukiwaniu. Przemysł przetwórczy zdecydował się poniechać dotychczasowej rezerwy i przystąpił do zakupów w Kalkucie.

PRZEWIDYWANIA ZWYŻKI W WEŁNIE.

Londyn, 16 lutego

Na rynkach zamorskich w Australji i Nowej Zelandji tendencja jest bardzo silna. W Sydney konkurencja nabywców (Stany, Francja, Niemcy) bardzo wzmożona. Natomiast przemysł bradfordzki okazuje wstrzemięźliwość i jego limity cen w zleceniach są znacznie niższe od rzeczywiście płaconych na rynku. Wobec tego wszakże iż ogólnie spodziewają się w najbliższym czasie zwyżki cen. — Bradford niebawem ma podnieść swoje limity zakupu i energicznie konkurować w aukcjach europejskich i poza - europejskich.

NAJBLIŻSZE AUKCJE WEŁNIANE.

Londyn, 16 lutego
(Tel. wł. „Republiki").

„Off season" — aukcje odbędą się w Sydney od 20 do 28 kwietnia i od 20 do 22 lipca w Brisbane. Ogółem w Sydney dostanie się pod młotek 340 tys. bel a w Brisbane około 100 tys. bel.

W Melburn oprócz bieżącego tygodnia aukcje odbędą się między 20 — 24 tego miesiąca; będzie to zakończenie sezonu.

Co usłyszymy przez radjo

dziś w piątek dnia 18-go lutego?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.10 —Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — Sacja nieczynna.

16.45 — Odczyt p. t. „Życie mrówek" — wygłosi prof. Adam Czartkowski.

17.15 — Koncert popołudniowy. Część I. 1. Giordano: Fantazja „Fedora"" — wykona orkiestra. 2. a) Giordano: Romans z op. „Fedora", b) Goldmark: Romans z op. „Królowa Saba", odśpiewa p. Juljusz Hofman. 3. a) Meyerbeer: Arja z op. „Robert Djabeł", b) Haydn: Menuet — wykona p. Seweryn Śmiechowski. Część II. 4. a) F...tow: Uwertura do op. „Albin", b) F. Rybicki: Walc — wykona orkiestra. 5. a) Niewiarowski: Na ślizgawce, b) Gall: Serenada — odśpiewa p. Juljusz Hoffman. 6. a) Kraisler: Pregihera, b) Sulima: Serenade d'amour— wykona p. Seweryn Śnieckowski.

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — Odczyt p. t. „Anoni Lange" — wygłosi red Zdzisław Dębicki.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt z działu „Radjokronika", — wygłosi d-r Marjan Stępowski.

20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30 — Djalog na tle Junoszy - Szaniawskiego w wykonaniu pp. Antoniego Bednarczyka i Henryka Kawalskiego.

20.50 — Koncer muzyki lekkiej.

22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska"

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z opery.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 15.30 — „Lienhard i Gertruda" sztuka ludowa Julinga wg. powieści Pesalozziego, 20.15 — Koncert wokalny.

BERLIN, fala 484 m., 20.30 — Koncert.

HAMBURG, fala 394.7 m., 20.00 — „Porwanie Sabinek", krotochwila Schoentana.

Epokowe zdarzenie naukowe.

Berlin, 18 lutego.
(Tel. radjostacji berlińskiej).

Nasze aparaty radjowe pochwyciły falę, pochodzącą z Marsa. Fala ta przyniosła tajemnicze, nic niemówiące, niestety, słowo M. A. D. A. Znakomici astronomowie są skłonni uważać słowo powyższe za pierwszą zgłoskę jakiegoś wyrazu, którego dalsze zgłoski spodziewają się w najbliższych dniach pochwycić. Rewelacyjne to zdarzenie wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie cywilizowanym.

Kto zawinił—pacjent, czy dentystka?

Faktem jest, że choremu wyciągano drucik... z tchawicy.

W związku z ukazaniem się na łamach jednego z pism artykułu p. t. „Przez nerw do gardła weszła igła dentystyczna" kasa chorych m. Łodzi komunikuje nam co następuje:

W dniu 11 b. m. zgłosił się do gabinetu dentystycznego lecznicy czwartej kasy chorych ubezp., który od dłuższego czasu leczy w tejże lecznicy swe chore zęby. Ponieważ jeden z leczonych zębów uległ zgorzeli, należało zatem **usunąć z przewodu masę zgorzelinową;** w tym celu dentystka użyła nerwociągu (cienki drucik długości półtora cm.) i po uprzedniem założeniu pod dziąsło wałka z waty i uprzedzeniu pacjenta, by szeroko otworzył usta — dentystka przystąpiła do zabiegu.

Przy usuwaniu masy zgorzelinowej zęba, operatorka musiała działać bardzo ostrożnie i delikatnie, gdyż w razie małej nieostrożności, groziło przesunięcie masy zgorzelinowej poza apex korzenia, **co mogło wywołać zapalenie ze strony ozębnej.**

W momencie uskuteczniania zabiegu, pacjent poruszył nieostrożnie głową i wskutek tego **wytrącił dentystce — trzymany lekko w dwu palcach — nerwociąg.**

Dentystka kazała natychmiast pacjentowi splunąć, by w ten sposób wydobyć z jamy ustnej przyrząd, jednak mimo kilkakrotnego powtarzania polecenia, ubezpieczony tego natychmiast nie uczynił i wówczas — wobec przechylonej do zabiegu głowy w tył — **nerwociąg siłą ciężkości dostał się do gardła,** a nieco później, wskutek następnych ruchów wykrztuśnych — do tchawicy pacjenta.

Chorego natychmiast prześwietlono w zakładzie Roentgenowskim kasy chorych i poddano operacji na miejscu. Mimo zastosowania bronchoskopu **nie udało się jednak wyciągnąć nerwociągu z tchawicy.** Nie tracąc więc czasu, przesłano pacjenta do kliniki laryngo-otjatrycznej uniwersytetu warszawskiego i tam — na koszt kasy chorych m. Łodzi — **dokonano operacji, usuwając z tchawicy nerwociąg.**



Świat kulturalny.

— Dom wydawniczy berliński Rudolf Mosse pertraktuje z wydawcą „Neue Freie Presse" dr Benedictem w sprawie nabycia tego wielkiego wiedeńskiego dziennika. Rokowania są bardzo zaawansowane i dotyczą miljonowych sum. Rudolf Mosse jest właścicielem „Berliner Tageblatet". Redaktorem naczelnym „N. F. P." pozosać ma w dalszym ciągu dr. Benedict.

— W Kijowie ukazała się książka zbiorowa sekcji historycznej ukraińskiej akademji nauk (Naukowyj Zbirnik za rik 1926). Znajdziemy tam ciekawe rozprawy z dzedziny filozofji, historji i archeologji ukraińskiej, n. dr. Dobrowolskij szczegółowo zajmuje się t. zw. złotą bramą Kijowa i w związku z nią rzuca ciekawe światło na historję Bolesława Chrobrego.

— Erenburg ukończył wielką powięść p. t. „W protocznom piereulkie".

— Znany poeta polski p. Ryszard Stanisław Stande bawi obecnie w Moskwie Po przyjeździe został przyjęty przez komisarza oświecenia Łunaczarskiego, kóry przyrzekł mu poparcie w zamierzonych przez poetę badaniach życia kulturalnego Rosji sowieckiej.

— Jak donosi „Le Courier Cinematographique", w stolicy Chili, Santiago pozostał tylko jeden teatr, którego dni są zresztą policzone. Natomiast publiczność chilijska chętnie uczęszcza do kin, które bardzo dobrze prosperują.

— Rząd włoski wyznaczył specjalną komisję dla podniesienia krajowej produkcji filmowej. Komisja wypowiedziała się za tem, żeby każde kino we Włoszech obowiązane było wyświetlać minimum 10 proc. filmów krajowych. Aby jednak uniknąć tandety, do obowiązującego kontygentu zaliczone będą tylko te filmy krajowe, które zaleci komisja, złożona z 2 delegatów ministerjum oświaty, 1 delegata Związku literatów, 1 delegata Związku właścicieli kin i 1 członka komisji specjalnej.

OGŁOSZENIE.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że dnia 28-go lutego r. b. odbędzie sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, należących do niżej wymienionych dłużników:

1. **Goldberg Aleksander,** Piotrkowska 104: towar.
2. **Richter Alfred,** Piotrkowska 104: 500 szt. wałków gumowych do wyżymaczek.
3. **Kula Teresa,** Piotrkowska 108: pianino.
4. **Lindefeld i Kryszek,** Piotrkowska nr. 104: firanki.
5. **Landau Bejla,** Piotrkowska 104: naczynia kuchenne.
6. **Zylbersztajn Izrael,** Lipowa 20: meble.
7. **Lajchman Edylja,** Piotrkowska nr. 112: draperja.
8. **Szeps i Goldberg,** Piotrkowska nr. 112: przędza.
9. **Proppe Erwin,** Piotrkowska 112: odpadki bawełniane.
10. **Zeligman Ezra,** Piotrkowska 114: meble.
11. **Bortner Mowsza,** Piotrkowska nr. 114: materjał.
12. **Boms G.,** Piotrkowska 114: meble.
13. **Wajdenfeld Fiszel,** Piotrkowska nr. 114: pończochy.
14. **B-cia Przygórscy,** Piotrkowska nr. 104: podszewka męska.
15. **Michel Henryk,** Sienkiewicza 100 urządzenie kantoru i kasa.

Na dzień 1 marca 1927 r.

1. **Kapelusznik R.,** Sienkiewicza 52: meble.
2. **Kurc H.,** Sienkiewicza 52: meble i pianino.
3. **Rozenblat Helena,** Sienkiewicza 63 meble.
4. **Biderman i Pilicer,** Sienkiewicza nr. 61: przedza.
5. **Biderman Szlojme,** Sienkiewicza nr. 63: meble.
6. **Raschig Ida,** Sienkiewicza 70: urządzenie kantoru.
7. **Wołkowicz Gerszon,** Piotrkowska nr. 22: meble.
8. **Glanc Henryk,** Wschodnia 59: meble.
9. **B-cia Auerbach,** Sienkiewicza 61: przedza.
10. **Szefner Izrael,** Sienkiewicza 85: 200 klg. miodu.
11. **Pantel i Pytowski,** Piotrkowska nr. 51: firanki.
12. **Robert Lieske,** Sienkiewicza 165: urządzenie kantoru i kasa.
13. **Zylberberg Nusem,** Sienkiewicza nr. 76: meble.
14. **Żurkowski M.,** Sienkiewicza 69: meble.
15. **B. Wachs,** Juljusza 32: materjał.
16. **Wydział Sejmiku Łódzkiego,** Piotrkowska 100: urządzenie kantoru i kasa.
17. **Chmiel Jan,** Piotrkowska 100: zegary.
18. **Warszawski Mojżesz,** Sienkiewicza 52: meble.
19. **Młotkiewicz Szymon,** Sienkiewicza 56: meble.
20. **B-cia Basiewicz,** Sienkiewicza 61 warsztaty mechaniczne.
21. **Petzold Ferdynand,** Główna 8: meble i pianino.
22. **B-cia Pytowscy,** Kilińskiego 128: przedza.
23. **Gomoliński Zygmunt,** Kilińskiego nr. 97: meble.
24. **Goldring Chil,** Piotrkowska 38: materjał męski.
25. **Depot Continental,** Piotrkowska nr. 122: 4000 kg. przędzy.

Wyżej wymienione ruchomości można obejrzeć na miejscu sprzedaży, spis zaś takowych w Urzędzie Skarbowym codziennie do godz. 3 pp.

Kierownik Urzędu:
(—) Szosland.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 „ 12-1 „ 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 2½-3½ i 7—8 „ 12—2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber „ A. Fokszański	Od 3—4 i 7—8 „ 12—1 i 5—6
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman Dr. Ch. Zeidowicz Klaczko Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5½—7½ od 3-5 sobota, niedziela, wtorek i czwartek od 3-5 niedziela poniedziałek, środa i piatek
Choroby nerwowe	Dr M. Maślanka	Od 6—7
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 11½—2½ „ 5—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 4—5 „ 11-12 i od 6—8 w niedz. od 12—2
Choroby uszu gardła i nosa	Dr M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3¼—5¼
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen „ S. Szewes	Od 8¾-10¾ „ 11-3½ „ 2½-5 „ 5¼-8 „ 8—9

Lecznica czynna od 9-ej rano do 9-ej wiecz.
Wykonywa się operacje, **naświetlanie lampą kwarcową**, elektryzacja i analizy.
Poradnia dla matek
Zęby sztuczne, korony, mosty złote, platynowe i t. d.
Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

AMERYKAŃSKIE
MEBLE BIUROWE
— poleca —
EDWARD TELATYCKI
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 10 63.
Gwarancja kilkuletnia.

GABINET KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63
Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała, Masaże odtłuszczające, Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa.** Solux, Elektroterapia. Godziny przyjęć od 10—8. Dla panów od 1—3

Związek Majstrów Przem. Włókn. Woj. Łódzk.
Łódź, Zachodnia 63.
Dnia 19 lutego 1927 r. o godz. **5 po poł.** odbędzie się w lokalu własnym
Ogólne
Doroczne Zebranie
które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.
O liczne i punktualne przybycie prosi
Zarząd.

OSTRZEŻENIE!
Konkurs, ogłoszony firmie „Bracia Kagan Kowno", kóra zajmowała się hurtową sprzedażą wyrobów żelaznych i artykułów technicznych, nie mającej z nami nic wspólnego ani pod względem stosunków osobistych ani też kupieckich, został przez osoby źle poinformowane lub też złośliwe zidentyfikowany z firmą naszą, zajmującą się wyłącznie hurtową sprzedażą towarów włókienniczych.
Ostrzegamy przeto rozpowszechniaczy tego rodzaju fałszywych wiadomości, iż będziemy ich pociągali do odpowiedzialności sądowej.
Hurtowa Sprzedaż Towarów Włókienniczych
A KAGAN,
Kowno ,Daukslo gve 18,
(firma bywa nazywana: Bracia Kagan, ponieważ obecnymi właścicielami są synowie po zmarłym A. Kaganie).

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Mieszkanie
5-cio pokojowe, centrum słoneczne z wszelkiemi wygodami, 1 lub 2 piętro poszukiwane. Zgłoszenia telef. 34-10 od 2-ej do 3 i pół i od 8 wiecz.

Uwaga!
Przetarg na roboty kanalizacyjno-wodociągowe w 4. Okr. Szef. Bud. — szczegóły podane zostały w № 42 „Kurjera Łódzkiego" z dn. 12 lutego r. b.

Perfumerja
„VIOLET"
ul. Piotrkowska Nr. 83.
Poleca najmodniejsze perfumy zagraniczne na wagę.

Nadeszły nowe
rosyjskie Książki
Księgarnia A. JOCHELSONA
Piotrkowska 26.

Dr. med. G. Friedstein
Choroby wewnętrzne
(spec. żołądka, kiszek i wątroby)
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 37, tel. 17-95.
przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

Korzystna okazja!!
Do tworzącego się **składu konsygnacyjnego** pierwszorzędnego artykułu z lokalem w dobrym punkcie **poszukiwany wspólnik z kapitałem do 1.500 dolarów (w tem 1000 dol. jako kaucja)** Oferty do Administracji pod „Złoty interes". 20

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Zł. 265.30, 8/3 M. Szwarcman, Ostrowiec, Rynek 4, zlec. R. Pietrkowski; zł. 600, 8/3 B-cia Freidkes, zlec. Gampe i Albrecht Bielsk. Podlaski, Mickiewicza 88; zł. 366. 10/3 M. Grynwald, zlec. Sz. Zylbersztajn Parczew z. Siedlecka; zł. 249.50, 10/3 E. Awerbuch, zlec Sz. Zylbersztajn, Włodawa, 3-go Maja 78; zł. 200, 10/3 A Szejnberg, zlec. M. Szejnberg, Łuków; zł. 300 14/3 Ch. M Lisser, Bodzanów, zlec. M Margulies; zł. 196 15/3 T. Fiszman, zlec. M. Margulies, Włodawa; zł 200 15/3 A. Szeinberg, zl. M. Margulies, Łuków; zł 100 17/3, J. M. Grynblat, zlec. Sz. Zylbersztajn, ul. Jawowska 2, Biała-Podlaska; zł 190 17/3 M. Spokojna, zlec. A Zylberminc, Włodawa; zł. 300 18/3 U. Rozen, zlec. Sz. Zylbersztajn, Łuków, Rynek 8. — —
Razem zł. 3066.80
Weksle te unieważnia się i ostrzega się przed nabyciem takowych. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 10% z sumy pod adresem:
Łódź, Pomorska 57,
HERSZ EDELBAUM.

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Przeprowadził się
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w.

Dr. med.
LAJCHTER
Konstantynowska 9
Tel. 49—66
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1-3 i 7-9, w niedzielę 11-2

Dr.
CZESŁAW
Jastrzębski
spec. chor oczu
z dn. 1 go lutego przeniósł swój gabinet na ul
Zachodnią 27
Przyjmuje od 3 6 w

Dr. med
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w
1428

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje:
od 8 do 10½ r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje
od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr med
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. med
Niewiażski
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.
codziennie od godz. 2—7 wiecz

Pokój
przy rodzinie umeblowany, o dwuch oknach, z telefonem do wynajęcia Wiadomość na miejscu: Narutowicza nr. 35 m. 2. 28

Na wypłatę!!
Wszelkie materjały damskie, męskie, **Crêpe de Chine**, garnitury, smokingi, płaszcze, wykwintne wykonanie (według miary), sweatry Warunki b. dogodne „GLOB" Piotrkowska 79

ZAKOPANE
(Willa „Halka", ul. Zamoyskiego) Pensjonat doktorowej Marji Marcus-Stattlerowej. Jasne, słoneczne pokoje smaczna kuchnia, willa skanalizowana, oświetlenie elektryczne, ceny b. przystępne. Informacje w Łodzi od godz. 3—8, tel. 21-23
2286—19

Trzy pokoje
z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta do wynajęcia, ewentualnie zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Wiadom. Księgarnia „Książka", ul. Zielona 11.

Na I numer hipoteki nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej i pierwszorzędne żyro poszukuję
pożyczki dol. 1500
na przeciąg 6 miesięcy. Oferty sub. „D. 1500" do adm. Republiki.

Zagubiono
1 protestowany weksel na zł. 120, wystawcy B-cia Nowaccy, pł. d. 15/I 1927 r. w Wągrowiec poznańskie. Zwrócić do
MERINA
Zawadzka 26.
18

Sala fabryczna
parter 50X30 łokci i mniejsza 30X14 z siłą parową i elektryczną do wynajęcia. Oferty pod „A. B. 60" do „Republiki" 22

Rygały kupuję
Oferty pod „O" 20

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Piwiarnia z urządzeniem do sprzedania w dobrym punkcie, dowiedzieć się można Rzgowska 98 „Biuro dzienników" 21

Kupię zaraz kilka kuneczek żelaznych używanych, wiadomość: telefon 37-64 Nowicki, Piotrkowska 84. 19

Pianino lub fortepian, stary kupię Cenę podać. Oferty pod „Fortepian"

Motory elektryczne od 1/3 konia do 6 koni, nowe i używane do sprzedania. Reicher Południowa 28, telefon 3000.

Samochód 6 osobowy „Waf" tanio sprzedam, Sienkiewicza 25

Hurtowa i detaliczna sprzedaż swetrów po cenach fabrycznych. Aleja Kościuszki 41, lewa oficyna 2 p., m. 16

Kasa National do sprzedania, Konstantynowska № 8, handel win.

Lokale

Pokój umeblowany przy rodzinie solidnemu panu do wynajęcia, Piotrkowska 200, front, mieszkania 5. 19

Pokój dla inteligentnego chrześcijanina zaraz do wynajęcia, ul. Radwańska 40 m. 18. 19

Pokój umeblowany dla pana do wynajęcia. 6 Sierpnia 32, 3 p, front m. 9.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią. Oferty pod „M. P." do redakcji „Republiki" 20

2 pokoje słoneczne z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz Wiadomość Wólczańska 27 u gospodarza.

Pokój umeblowany Pańska 11, m. 9 II p., Tramw. 3, 6, 8

Przyjmę pana lub panienkę na mieszkanie. Wodna 15, Górka.

Do wynajęcia umeblowany pokój dla jednej osoby przy izraelickiej rodzinie. Gdańska 35, m. 7.

Bezdzietnemu małżeństwu odnajmę umeblowany pokój z wygodami osobnym wejściem. Piotrkowska 55, m 15

Pokój umeblowany dla solidnego pana. Nowo-Cegielniana 12, m. 12.

Skromny pokój umeblowany od pań izraelic(tce) Skwerowa 13, m. 8 20

Pokój dla biuralisty lub biuralistki N.-Cegielniana 12, m. 6. 20

Duży frontowy pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Dowiedzieć się u Chajmowicza ul. Żeromskiego 13 (sklep)

Pokój umeblowany z oddz. wejściem oraz piwnice do wynajęcia, Cegielniana № 62, dozorca wskaże 27

2 ładnie umeblowane pokoje łączące się oddzielnym korytarzem od 1 marca do wynajęcia. Zachodnia 57 front, II piętro od 2—4

Posady

Pielęgniarki na wyjazd i na miejscu A. Lis, Główna 14. Sklep galanteryjny. 35

Wykwalifikowana kucharka z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia. Zgłosić się: Ogrodowa 26.

Potrzebna zdolna starsza panna do magazynu kapeluszy. Całoroczna praca Ewa Przejazd 1. 21

Była krojczyni i kierowniczka f. B. Herse, przyjmie posadę kierowniczki wykwintnej pracowni sukien i kostjumów. Adres: Skwerowa 18—18 p. Altman 20

Z tysiące złotych kaucji i więcej złożę przy otrzymaniu posady kasjerki w solidnej instytucji lub interesie Kwalifikacje pierwszorzędne, Długoletnia praktyka. Oferty do Rep. pod „A.B.R." 20

Poszukiwana wychowawczyni do 2-ch 5-io letnich chłopców od zaraz Narutowicza 5, Kujawski.

Była Akuszerka szpitalu miejskiego m. Zgierza Morawska powróciła. Przyjmuję zamówienia pań na miejscu i na wyjazd. Cegielniana 62

Poszukuję intelig. wykwalifikowanej panny do 9-letniej dziewczynki i 3-letniego chłopca, izraelitkę. Zgłosić się: Klajnman, Zagajnikowa 23 21

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji języka polskiego, gramatyka, konserwacja, literatura. Szybko, gruntownie Oferty pod „Sumienna". 20

Stenografji wyuczę darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12

Miss Mary gives English, French German lessons. Traugutta 2 I fr.

Rozmaite

Kurs Filet lub Toledo 10 zł. Piotrkowska 82, m 24. od 2—5 22

Zaginął pies, szkocki owczarek, bronzowy z białym karkiem i łapami. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Sienkiewicza 4, dozorca

50 gr. Manicure Nauka 15 zł. Sienkiewicza 67, m. 17.

Pończochy, oczka i dziury reperuje tanio Konstantynowska 33 m. 11. 20

Zapraszamy na ślizgawkę. Polonia, Konstantynowska 16.

Zagubione dokumenty

Aniela Kobyłecka zagubiła książeczkę ubezpieczeniową kasy chorych Zastrzeżenia poczyniono 21

Magister PRAW
przyjmie posadę. Wymagania skromne. Oferty do Adm. sub. „J. B."

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15